Fotoreportaż ze Zlotu patrz str. 4

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 25 lipca 1952 r. Nr 176 (694) B Cena 15 gr

Biblioteka Główna w Sopocie

Wysokie odznaczenia państwowe dla budowniczych i projektantów MDM

Czołowy oddział budowniczych Warszawy, bohaterska załoga MDM, zgromadziła się 23 bm. na uroczystej akademii, w czasie której dokonano symbolicznego przekazania ukończonego Placu Konstytucji przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Podczas akademii minister Budownictwa Miast i Osiedli inż. **Roman Piotrowski** wręczył najbardziej zasłużonym budowniczym i projektantom MDM wysokie odznaczenia państwowe. Główny Architekt Warszawy, jeden z realizatorów MDM, inż. **Józef Sigalin otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.**

Orderami „Sztandar Pracy" II kl. odznaczeni zostali wykonujący systematycznie ponad 500 procent normy: murarz **Władysław Ostatek**; wychowawca nowych kadr, który w br. wyszkolił już kilku murarzy — **Edward Słupecki** oraz członkowie zespołu realizatorów MDM — inż. **Stanisław Jankowski**, inż. **Jan Knothe** i inż. **Zygmunt Stępiński**.

Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: dyrektor naczelny ZBMW-6, które prowadziło wszystkie roboty budowlane w rejonie Placu Konstytucji — inż. **Aleksander Danielewicz**, kierownik zespołu kamieniarskiego na MDM — inż. **Roman Sobieszek** oraz dyr. nacz. Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych — inż. **Józef Wysocki**.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono kierownikowi zespołu MDM z ramienia Dyrekcji BOR — inż. **Zygmuntowi Brunnerowi** oraz naczelnemu dyrektorowi KAM — inż. **Eugeniuszowi Traczukowi**.

47 przodujących robotników, inżynierów i artystów, którzy pracowali przy ozdabianiu Placu, otrzymało złote Krzyże Zasługi. Ponadto wręczono 192 srebrnych Krzyży Zasługi i 161 brązowych Krzyży Zasługi.

Podczas akademii dokonano również wręczenia dyplomów i nagród, przyznanych przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Budownictwa.

Brygady młodzieżowe przyspieszyły oddanie do użytku hali obróbki drewna w FSC im. B. Bieruta

23 bm. została oddana do użytku i włączona do produkcji wielka hala obróbki drewna w Lubelskiej Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta.

Przedterminowe wybudowanie hali i uruchomienie produkcji było możliwe dzięki ofiarnej pracy załogi i realizacji podjętych dla uczczenia 60-lecia urodzin **Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja** zobowiązań oraz **Czynu Lipcowego**. W olbrzymiej nowocześnie wyposażonej hali produkowane będą drewniane elementy samochodów stosowane w budkach szoferskich, skrzynie itp.

Do przyśpieszenia oddania do użytku hali obróbki drewna w FSC im. Bolesława Bieruta przyczyniły się w dużej mierze brygady młodzieżowe. Np. brygada **Kazimierza Graniczki** — o 2 dni przed terminem zrealizowała swoje zobowiązania wykonania montażu transportera podłogowego. Wśród załogi wyróżniła się również **brygada Frączka, której wydajność pracy dochodziła do 600 proc. normy.**

Rezultatem Czynu Lipcowego załogi wrocławskiego zespołu budownictwa przemysłowego drobnej wytwórczości jest przedterminowe wzniesienie i uruchomienie wyposażonej w najnowocześniejsze urządzenia **Bolesławieckiej Fabryki Fiolek i Ampułek.**

Wśród wielu cennych obiektów uruchomionych w dniu Święta Odrodzenia na terenie województwa katowickiego, na uwagę zasługuje mechaniczna piekarnia — gigant w **Katowicach** — jeden z największych tego typu obiektów w kraju.

Olbrzymia piekarnia mieści się w 4-ro kondygnacyjnym gmachu o łącznej kubaturze 17 tys. metrów sześciennych. Całkowicie zmechanizowany proces produkcji w wysokim stopniu eliminuje ciężką pracę robotnika.

Do przedterminowego uruchomienia piekarni - giganta przyczyniły się licznie podejmowane przez załogę Katowickiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego zobowiązania lipcowe.

*

Wiele nowych placówek użyteczności publicznej uruchomiono we wsiach dolnośląskich. M. in. mieszkańcy gromady **Goczałków** w pow. Świdnica otrzymali nowocześnie urządzony ośrodek zdrowia. Fachowy personel lekarski i pielęgniarski opiekować się będzie zdrowiem chłopów pracujących i ich rodzin.

Tak jak ślubowaliśmy w Warszawie, będziemy jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej pracowali dla Polski Ludowej

(Telefonem od naszych korespondentów)

8 rocznica Odrodzenia Polski Ludowej obchodzona była w całym kraju niezwykle radośnie i uroczyście. Z najdalszych zakątków napływają coraz to nowe meldunki o przebiegu radosnego święta, święta tym droższego, że było ono połączone z uchwaleniem Konstytucji i Zlotem Młodych Przodowników.

Dopiero co widzieliśmy na ulicach Warszawy barwne i radosne korowody młodości, a już obecnie większość delegatów jest przy swych warsztatach pracy, dzieli się z pozostałą młodzieżą swymi wrażeniami ze Zlotu, przystępuje do wypełnienia gorących słów ślubowania.

Lublin

Dzień 22 lipca — ósma rocznica **Manifestu PKWN** obchodzona była w tym roku w **Lublinie** szczególnie uroczyście, ponieważ był on dniem uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dniem złożenia przez młodzież przysięgi na wierność Ojczyźnie i Konstytucji.

Po otwarciu uroczystości na reprezentacyjnym stadionie **„Ogniwa"** przez **wiceprzewodniczącego ZW ZMP tow. Borę** zebrani wysłuchali nadawanego przez radio przemówienia Tow. **BIERUTA** oraz ślubowania.

Doniosłym i uroczystym momentem było wręczenie nagród i zlotowych proporców przechodnich młodzieżowym przodownikom pracy lubelskich fabryk.

Proporce ZG ZMP otrzymał **WSK, Lubelskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane**, budujące Fabrykę Samochodów Ciężarowych oraz **Parowozownia Lublin.**

Stach Koczkodaj z WSK — tak jak wielu innych czuje się szczęśliwy, że w Polsce Ludowej zdobył zawód i ma zapewnioną pracę, że został przodownikiem i jest szanowany przez kierownictwo zakładu i kolegów, że teraz jako nagrodę za dobrą pracę otrzymał zegarek.

Dzisiejszy dzień — mówi on, **w którym została uchwalona Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest dla mnie niezwykle doniosłym. Konstytucja gwarantuje moje osiągnięcia i dodaje mi sił do dalszej, jeszcze lepszej i jeszcze wydajniejszej pracy.**

M. GAWDZIK

Łódź

W dniu ósmej rocznicy Odrodzenia Polski, po zakończonej manifestacji, starzy i młodzi łodzianie wypełnili po brzegi aleje parku ludowego na Zdrowiu, aby wziąć udział w wielkim festynie zorganizowanym z okazji **Święta Odrodzenia, Konstytucji i Zlotu.**

Na licznych polanach parku przygrywały do tańca orkiestry. Młodzież bawiła się wspaniale.

Młoda tkaczka **Maria Kragier** w przerwie tańca na chwilę się zamyśla i mówi: „na pewno lepiej bawią się nasi delegaci, ale to nic — pracy jest jeszcze przed nami wiele. Na pewno i ja kiedyś pojadę na taki Zlot, może na jeszcze wspanialszy".

Na wielu estradach wystąpili artyści scen łódzkich oraz artyści **Opery Śląskiej**, przebywający na gościnnych występach w Łodzi. Sportowcy różnych zrzeszeń dali wspaniały pokaz gimnastyki przyrządowej. Dla najmłodszych wystąpił ze swym repertuarem teatr lalek „Arlekin".

A już na drugi dzień...

Od maszyny na chwilę odrywa się **szwaczka Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego w Łodzi, Irena Gadulka**, która razem z innymi była delegatką na Zlot w Warszawie.

„Gdy w Warszawie ślubowałam na wierność Ludowej Ojczyźnie i Konstytucji — mówi ona—miałam łzy w oczach. Byłam tak wzruszona że słowa ślubowania z trudem przechodziły mi przez gardło. Myślałam wówczas o naszych braciach w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, którzy walczą o swoją wolność i byt. Myślałam o tym, że po powrocie muszę spłacić dług wdzięczności za to, że jestem wolna, że pracuję, że mogę się uczyć. Myślałam o tym, że muszę stale podnosić swoją wydajność pracy.

Dotychczas wyrabiałam przeciętnie do 210 — 214 proc. normy. Obecnie będę się starała wyrabiać jeszcze więcej, będę się starała o coraz lepszą jakość mojej pracy.

Mam niepełne wykształcenie szkoły podstawowej. Zlot w Warszawie i ślubowanie dodały mi nowego zapału do nauki, dodały mi wiary we własne siły".

„Wróciłam z radosnego Zlotu — mówi przewijaczka Łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego, **Kazimiera Bryks**. — Wróciłam ze stolicy, której piękna nawet sobie nie wyobrażałam. Dziś stoję znowu przy dziesięciu bębnach przewijarki i tak, jak ślubowałam na Placu Zwycięstwa w Warszawie, dokładam wszelkich starań by „pomnażać pracą i nauką bogactwo narodu".

Będę dbała o to, aby maszyna moja była zawsze wyczyszczona i naoliwiona, aby jak najdłużej mogła pracować. Będę walczyła z zacofaniem i wciągała do współzawodnictwa coraz więcej swoich koleżanek.

O naszej Konstytucji, o tym jakie prawa przyznaje nam Ona, rozmawiam ze wszystkimi, z moimi koleżankami. Danką Wiśniewską i Lucyną Kwapisz z robotnicą Marią Kontą i innymi. Będę na każdym miejscu pracą realizowała moje ślubowanie".

J. PILICHOWSKI
H. WITKOWSKI

Bydgoszcz

W Dniu Święta Odrodzenia w **Bydgoszczy** w manifestacjach brało udział wiele tysięcy młodzieży.

Po oficjalnych przemówieniach nastąpiło wręczenie przechodnich proporców przodującej młodzieży, licznych nagród pieniężnych i dyplomów.

W **Toruniu** proporzec przechodni **ZG ZMP** otrzymała **młodzieżowa brygada produkcyjna z PZWANN.**

Po rozdaniu nagród barwne korowody młodzieży przemaszerowały ulicami miasta śpiewając piosenki zlotowe i wznosząc okrzyki na cześć Konstytucji i Zlotu. Po południu w Bydgoszczy odbyła się ciekawa impreza kajakowa pod nazwą **„Spław przez Bydgoszcz"**, w której wzięło udział 400 osób.

Wieczorem w lesie przy VI śluzie odbyła się olbrzymia zabawa taneczna z udziałem 7 tysięcy osób.

A na drugi dzień...

Do swych rodzinnych miast i wsi powrócili już delegaci ze Zlotu w Warszawie.

Niezorganizowany **Stanisław Kamiński** z gromady **Śnitowice**, pow. **Włocławek**, który przed kilku godzinami wrócił z Warszawy mówi, że **po złożeniu ślubowania powziął decyzję wstąpienia do ZMP oraz postanowił uaktywnić słabo pracujące koło ZMP w swej wsi.**

Maria Witwicka z gromady **Kłupka** tego samego powiatu w pierwszym dniu Zlotu była nieco onieśmielona. Za to potem, gdy Maria spotkała się z delegatkami **Fabryki Celulozy we Włocławku** onieśmielenie znikło bez śladu. Praca w Celulozie o której mówili delegaci bardzo się Marii podobała. **Postanowiła ona po powrocie pracować razem z miłymi chłopcami spotkanymi w Warszawie w ich zakładzie pracy — Fabryce Celulozy we Włocławku.**

A LEWANDOWSKI

Na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwiększą wydajność swojej pracy

Z wielką radością i dumą — mówi Stanisław Obymacha z Oławy na Dolnym Śląsku — przyjąłem wieść o uchwaleniu przez Sejm Ustawodawczy Konstytucji.

Po ogłoszeniu projektu nowej Konstytucji zabierałem głos. Wypowiedź moja była zamieszczona w „Sztandarze Młodych". Czuję się na równi ze wszystkimi współtwórcą nowej Konstytucji i dumny jestem, że została ona na posiedzeniu Sejmu uchwalona jednomyślnie.

Zdaję sobie sprawę, że mało jest czuć się dumnym, mało jest cieszyć się z osiągniętych zdobyczy. Trzeba tych zdobyczy strzec i stale je pogłębiać. Dlatego zobowiązuję się pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej dla dobra naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ST. ZAK.

Depesze w rocznicę Wyzwolenia

W ósmą rocznicę odrodzenia Polski do Prezydenta RP **Bolesława Bieruta** nadesłali depesze gratulacyjne m. in. Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej **Dr Petru Groza**, Przewodniczący Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej **Sandor Rónai**, Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej **Georgij Damianow**, Przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej **G. Buma-Cende**, Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej **Dr Omer Nishani.**

Depesze gratulacyjne otrzymał również Prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz** od Prezesa Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej **V. Czerwenkowa**, Przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej **Kim Ir-sena**, Prezesa Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej **Gheorghe Gheorghiu Deja**, Prezesa Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej Generała Armii **Envera Hodży**, Prezesa Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej **J. Cedenbala.**

Depesze o podobnej treści przesłali na ręce Ministra Spraw Zagranicznych Stanisława Skrzeszewskiego m. in. Minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej **Pak Hen-en**, Minister Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej **Karol Kiss**, Minister Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej **Simon Bughici**, Minister Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej **dr Minczo Neiczew**, Minister Spraw Zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej **N. Lhamsurun**, Minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Georg Dertinger.**

Dla wzrostu sił i dobrobytu kraju młodzież woj. poznańskiego aktywnie włącza się do żniw

Młodzież woj. poznańskiego, realizując zobowiązania zlotowe, masowo włącza się do akcji żniwno - omłotowej. Celem podjętych zobowiązań jest przeprowadzenie tegorocznego sprzętu zbóż szybko, sprawnie i bez strat, aby tym samym dostarczyć więcej chleba dla ludzi pracy w miastach.

W samym Poznaniu młodzież zorganizowała 58 brygad żniwnych, złożonych z młodych robotników i studentów, które już dziś udają się do okolicznych PGR-ów celem udzielenia pomocy w żniwach.

We wszystkich prawie gromadach woj. poznańskiego grupy młodzieży zobowiązały się pomagać wdowom i starcom przy sprzęcie zbóż i omłotów.

I tak w gminie **Blaszki** (pow. Kalisz) młodzież zobowiązała się sprzątnąć zboże z pola ob. Wiktorowskiej, gospodarującej na 6 ha. Wiktorowska jest wdową i posiada nieletnie dzieci. **Koło ZMP w Kanarzycach** pow. śremskiego dokona sprzętu zbóż u małorolnej ob. **Prostko**, która ze względu na podeszły wiek nie byłaby w stanie sama przeprowadzić żniw.

W PGR Łęk (pow. Śrem) z inicjatywy **tow. Marciniaka** powstała 11-osobowa brygada żniwna, która wzywając inne brygady do współzawodnictwa zobowiązała się sama do ukończenia sprzętu zbóż na 4 dni przed zaplanowanym terminem.

JAN BYKOWSKI
Poznań

Żniwa w całej pełni. Toczy się walka o sprawny i staranny sprzęt zbóż. Jako pierwsi w woj. katowickim wyruszyli do żniw zetempowcy z PGR-u Brinca Stara zespołu Dobrodzień. Z jadącego traktoru uśmiecha się w naszym kierunku Wicek Janta, przodujący traktorzysta PGR-u. Janta wykonał w akcji jesienno - wiosennej 1100 ha średniej orki w 4400 godz. bez generalnego remontu. Foto — Górski

MŁODZIEŻOWE BRYGADY ŻNIWNE W POW. CIECHANÓW SPIESZĄ Z POMOCĄ MAŁO- I ŚREDNIOROLNYM

Młodzież **pow. Ciechanów zorganizowała 32 brygady żniwne** do pomocy wdowom i rodzinom, których synowie przebywają w wojsku. **W skład tych brygad weszło 549 osób, w tym 500 zetempowców.**

I tak np. **w gromadzie Chruszczewo** gm. Nużewo 11-osobowa młodzieżowa brygada żniwna od wczesnego rana pomaga robotnikom z miejscowego PGR-u w likwidowaniu chwastów na polach i w ogrodzie.

Brygada posiada opracowany plan pracy. Pomoże ob. Pikusiowi przy wiązaniu zboża za kosiarką, przy grabieniu i ustawianiu snopów w kopy. Pomoże wdowie Mączewskiej, gospodarującej na 2 ha i tym wszystkim mało i średniorolnym chłopom, którzy na czas nie zdążą zakończyć żniw, jak planuje cała gromada. W brygadzie żniwnej przodują dziewczęta: **Lidia Malinowska i Barbara Wróblewska.**

Młodzież z brygad żniwnych rozumie, że pracą swą przyczynia się do wzrostu siły i dobrobytu naszego kraju.

Koresp.
STANISŁAW MIKULSKI
Ciechanów

15 SZKOLNYCH BRYGAD ŻNIWNYCH Z WOJ. KATOWICKIEGO WYJECHAŁO NA ŻNIWA DO PGR-ów I SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Z woj. katowickiego wyjechało ostatnio 15 szkolnych brygad żniwnych do pracy w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. M. in. **z Zawiercia wyjechały 2 brygady do Ciekocinowa** w woj. gdańskim i **Bartek**, w woj. białostockim, a **2 brygady młodzieży szkolnej z Tarnowskich Gór pracować będą przy żniwach w PGR-ze Getrudki woj. Białystok.**

Młodzi uczestnicy brygad żniwnych poza pracami polowymi postanawiają organizować liczne wycieczki do okolicznych wsi z występami artystycznymi.

Członek jednej z brygad — **Tadeusz Strupowski** odjeżdżając do prac żniwnych powiedział:

„Młodzież ma zagwarantowane w naszej Konstytucji prawo do nauki. Pragnę odwdzięczyć się Polsce Ludowej sumienną i wzorową pracą w brygadzie żniwnej".

K. TRUCHAN
Katowice

List J. Duclos do przewodniczącego Sądu Apelacyjnego w Paryżu

Jacques Duclos wystosował do przewodniczącego sądu apelacyjnego w **Paryżu list**, w którym stwierdza m. in., że 30 maja 1952 r. złożył skargę na przestępstwo służbowe, popełnione przez prokuratora przy sądzie pierwszej instancji departamentu Sekwany — **Aydalot**, na sędziego śledczego przy tymże sądzie **Jacquinota**, na komisarza policji X dzielnicy Paryża i na inne osoby.

Piętnując machinacje, za pomocą których usiłowano uchylić powyższą skargę, **Duclos** podkreśla, że orzeczenie Izby Oskarżeń z 1 lipca br. czyni bezpodstawnymi wszystkie motywy odrzucenia skargi. Prócz tego, od chwili jej złożenia, tj. od 30 maja br. zaszły nowe wydarzenia, uwypuklające odpowiedzialność osób, wymienionych w skardze oraz ujawniające lekceważenie przez nie praworządności i swych obowiązków.

W zakończeniu Duclos zwrócił się w swym liście o wszczęcie śledztwa o przestępstwo służbowe przeciwko pp. Aydalot, Jacquinot, komisarzowi policji X dzielnicy i pozostałym osobom.

Słów ślubowania dotrzymamy

22 lipca, w drodze z miasteczka zlotowego na Plac Zwycięstwa, Bohdan Szydłowski, tokarz racjonalizator Zakładów Starachowickich idący w grupie kieleckiej, zatrzymał się na chwilę na jezdni i zapisał w notesie godzinę. Radioodbiornik wystawiony w oknie domu przekazywał głos marszałka sejmu: „kwalifikowaną większością głosów... jednomyślnie..." Poza zapisaną dokładnie godziną uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej widnieją w notesie Bohdana Szydłowskiego jeszcze dwie równie ścisłe daty — daty próby technicznej z jego dwóch usprawnień tokarki.

A potem na Placu Zwycięstwa starachowicki tokarz powtarzał wraz z setkami innych tokarzy, z tysiącami młodych Polaków: „Ślubujemy... ofiarnie służyć sprawie rozkwitu i świetności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Nazwaliśmy nasz Zlot spotkaniem zwycięzców. Rzeczywiście — każdy delegat spotykany w tych dniach na ulicach Warszawy — czy była to Maria Chęcińska z miasteczka Bytów, która całą swą klasę doprowadziła do samych bardzo dobrych wyników maturalnych, czy też hutnik Jan Dolecki z huty „Zawiercie", który zakończył dla uczczenia Zlotu wykonywanie swojego Planu 6-letniego—każdy z nich reprezentował sobą jakąś cząstkę wielkich zwycięstw całego narodu.

Gdyby oni wszyscy, gdyby wszyscy młodzi przodownicy, notowali zwyczajem Bohdana Szydłowskiego najważniejsze wydarzenia — z notatek tych ułożyłaby się zwycięska lista zaszczytnego dorobku polskiej młodzieży, piękne świadectwo dobrej służby Ojczyźnie.

I każdy dopisałby do wykazu swoich własnych, osobistych osiągnięć, zdobytych za cenę własnej, wytrwałej pracy, własnego niepokoju i wzruszenia tę datę, którą na warszawskiej ulicy notował Bohdan Szydłowski. Datę uchwalenia Konstytucji, która dla każdego z nas jest własnym, najbliższym i najdroższym zwycięstwem, dokumentem wielkości naszej Ojczyzny.

Na tę Konstytucję, stanowiącą bezcenny skarb całego narodu, ślubowaliśmy w ostatnim dniu naszego Zlotu. Ślubowaliśmy Polsce. Ślubowanie to składało, ustami najlepszych spośród siebie, całe młode pokolenie.

Dotrzymać słów tego ślubowania — to znaczy nieustannie uzupełniać listę swoich zwycięstw w pracy, w nauce, w życiu codziennym wciąż nowymi i nowymi, coraz lepszymi osiągnięciami. To znaczy skupiać pod sztandarem przodownictwa wciąż nowe setki młodzieży. To znaczy niezmordowanie, cierpliwie i uparcie pracować nad tym, aby ani jednego młodego człowieka nie brakowało w pierwszym szeregu walki o wykonanie Planu 6-letniego.

Najlepsi młodzi naszego kraju, ci, którzy byli delegatami na Zlot, ponoszą odpowiedzialność za całą młodzież. „Nie wątpię — mówił 22 lipca towarzysz BIERUT — że Waszymi gorącymi uczuciami potraficie zapalić serca milionowych rzesz młodzieży polskiej, która wraz z Wami i całym narodem będzie twórcą i realizatorem dalszych zdobyczy w budownictwie socjalistycznym, w pracy nad dalszym wzmacnianiem sił i potęgi naszej umiłowanej Ojczyzny."

Każdy z 200 tysięcy uczestników naszego wielkiego Zlotu ma więc obowiązek dalszego, nieustannego doskonalenia swojej pracy, upartego podnoszenia jej wyników. I ma obowiązek stania się żarliwym gorącym propagatorem idei przodownictwa wśród młodzieży, stania się cierpliwym i mądrym wychowawcą nowych rzesz przodowników.

Przygotowania do naszego Zlotu, które uruchomiły ogromną falę energii i entuzjazmu młodzieży, przebieg Zlotu, związany z tak doniosłym, niepowtarzalnym aktem historycznym, jak uchwalenie pierwszej w dziejach narodu ludowej Konstytucji — nauczyły nas głębszego niż dotychczas, szerszego i pełniejszego pojmowania przodownictwa. Przodownictwa, które nie kończy się przy warsztacie pracy, a obejmuje wszystkie dziedziny życia.

Wielkie zadania, które nakłada na nas naród, zadania pokolenia, któremu przypada w udziale obowiązek i zaszczyt doprowadzenia do ostatecznego zwycięstwa sprawy socjalizmu w Polsce — wymagają przodownictwa w pracy produkcyjnej, przodownictwa w zdobywaniu wiedzy o świecie i o swoim zawodzie, przodownictwa w walce z wszelkim złem, wszystkimi przejawami łamania naszej ludowej praworządności, przodownictwa w sposobieniu się do obrony Ojczyzny. Wymagają odpowiedzialnego, świadomego, przodującego udziału w gospodarowaniu naszym krajem.

Wtedy bowiem dotrzymamy z honorem słów ślubowania, „My, synowie i córki ludu pracującego", nieustępliwie i ofiarnie walczyć będziemy „o zwycięskie zbudowanie socjalizmu".

Lepiej wykorzystywać urządzenia hutnicze

W świetle wskazań VII Plenum KC PZPR specjalnego znaczenia nabiera wykonanie zadań produkcyjnych w przemyśle hutniczym; rozwój produkcji żelaza i stali bowiem, obok rozwoju przemysłu węglowego, decyduje o szybkim rozwoju całej naszej gospodarki narodowej. Wykonanie planu produkcji w hutnictwie zabezpiecza i warunkuje wykonanie zadań produkcyjnych w szeregu innych gałęziech przemysłu: maszynowego, metalowego, narzędziowego, ciągników, budownictwa itp., przyczynia się w poważnym stopniu do umocnienia obronności naszej Ojczyzny. W tym stanie rzeczy ogromnie wzrasta odpowiedzialność organizacji partyjnych, gospodarczych, ZMP-owskich i związkowych za pełną realizację zadań stojących przed hutnictwem, za uruchomienie wszystkich rezerw dla zapewnienia wykonania planu produkcyjnego w 1952 roku.

Analiza sytuacji w naszym hutnictwie wskazuje na ogromne rezerwy, kryjące się u nas w niskim wykorzystaniu urządzeń hutniczych i świadczy o tym jak mało uwagi zwracają na to doniosłe zagadnienie niektóre kierownictwa gospodarczo - polityczne naszych hut. Dla przykładu można podać, że współczynnik wykorzystania objętości użytecznej wielkich pieców jest w ZSRR o 60% wyższy niż u nas. Wytop stali z m² trzonu pieca martenowskiego jest u nas prawie o 50% niższy niż w ZSRR. Również wykorzystanie czasu kalendarzowego jest w naszym hutnictwie znacznie niższe niż w Związku Radzieckim. U nas wielkie piece pracowały w ciągu roku średnio 310 dni, w ZSRR — 350 dni, nasze piece martenowskie pracowały średnio 275 dni, w ZSRR — 330 dni. Podobnie niekorzystnie przedstawia się u nas zużycie koksu na tonę surówki. Zużycie koksu na tonę surówki wynosi przeciętnie u nas o 200 kg więcej aniżeli w Związku Radzieckim.

Wynika stąd, że czołowym zadaniem naszych organizacji partyjnych, kierownictw hut, organizacji ZMP-owskich i związkowych jest sięgnąć do rezerw istniejących w samych hutach, rozwinąć walkę o lepsze wyzyskanie objętości użytecznej pieców, czasu kalendarzowego, o skrócenie postojów pieców oraz obniżenie zużycia koksu na jednostkę produkcji.

O tym, że wykonanie tych zadań jest możliwe, mówi nie tylko doświadczenie hutnictwa radzieckiego, ale także doświadczenie szeregu wielkopiecowni i stalowni hutnictwa polskiego. Wystarczy wskazać choćby na wyniki osiągnięte przez załogę wielkiego pieca „A" huty „Kościuszko" gdzie dzięki ofiarnej pracy robotników z mistrzem wielkopiecowym tow. Zieleńcem na czele uzyskano na 1 m³ o 25% więcej surówki niż przeciętnie w hutnictwie polskim.

Również na odcinku wykorzystania czasu kalendarzowego niektóre załogi mogą się wykazać poważniejszymi osiągnięciami. Na przykład stalownicy huty „Pokój" uzyskali w ubiegłym roku 280 dni kalendarzowych pracy pieca, a z m² trzonu osiągnęli 35% więcej stali aniżeli wynosi średnia w naszym hutnictwie. Stalownicy jednego z pieców tej samej huty uzyskali jeszcze korzystniejsze wskaźniki: 299 dni kalendarzowych oraz 4.55 tony na dobę z m² trzonu.

Poważne sukcesy osiągnięto w hucie „Pokój" na odcinku remontów. Kapitalny remont wielkiego pieca przeprowadzono tam w czasie niemal o połowę krótszym od średniej krajowej. Remonty martenów w hutach „Bobrek" i im. Dzierżyńskiego przeprowadzono w ciągu czasu o 7 dni krótszego od średniego okresu remontu martena w naszym hutnictwie.

Istnieją więc, jak widzimy, wielkie możliwości poprawy sytuacji w hutach, istnieją olbrzymie, niewykorzystane dotąd w szerszej skali rezerwy wewnętrzne, stworzyć można, jak się okazuje, warunki dla wykonywania, a nawet systematycznego przekraczania zadań planu. Wzorując się na osiągnięciach przodujących wielkopiecowników i stalowników, inżynierów i techników, wskazujących całemu hutnictwu drogę do uzyskania wysokich wytopów, do należytego wykorzystania urządzeń hutniczych, wielkich pieców i stalowni można i należy usunąć wąskie gardła utrudniające wykonanie zadań wielu hut, można i należy wszcząć zdecydowaną walkę o wzrost wydajności, o pomyślną realizację planu w naszym całym hutnictwie.

Do głównych zadań, decydujących o lepszym wykorzystaniu urządzeń hutniczych należy przede wszystkim podniesienie poziomu organizacji pracy na wielkich piecach, stalowniach i walcowniach, co powinno znaleźć wyraz w prawidłowym planowaniu produkcji, w polepszeniu zaopatrzenia — zabezpieczeniu terminowej dostawy surowców, szczególnie złomu, dolomitu i kamienia wapiennego. Ponadto wszędzie tam, gdzie dotychczas tego nie uczyniono, należy opracować obowiązujące instrukcje technologiczne dla produkcji surówki, stali i wyrobów walcowanych. Trzeba również posiadać technicznie uzasadniony, konkretny plan organizacji kapitalnych, międzyokresowych i zapobiegawczych remontów pieców — i przestrzegać go. Trzeba wzmóc kontrolę i pomoc techniczną dla brygad piecowych, szczególnie dla stalowników, w kierunku racjonalniejszego wykorzystywania stanowisk produkcyjnych dla rozwoju szybkościowych wytopów. Trzeba wzmóc walkę o wyższą jakość produkcji, rozwijać ruch racjonalizatorski, szeroko wprowadzać małą mechanizację. Również niezwykle istotnym zadaniem jest walka o właściwy dobór i stabilizację załóg obsługujących wielkie piece i stalownie, o systematyczne podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych.

Bojowe i odpowiedzialne zadania, jakie stanęły w roku bieżącym przed naszym hutnictwem, muszą uzbroić i ubojowić organizacje ZMP-owskie kierujące młodzieżą naszych hut.

Towarzysz **Stalin** uczy nas że:

„...sukcesy gospodarcze, ich siła i długotrwałość zależą całkowicie od sukcesów pracy partyjno-organizacyjnej i partyjno-politycznej, że bez zachowania tego warunku może się okazać, że sukcesy gospodarcze są zbudowane na piasku..."

Te słowa towarzysza Stalina mają niezmiernie doniosłe znaczenie praktyczne dla działalności nie tylko organizacji partyjnych, lecz również organizacji ZMP-owskich, wskazują drogę do ich dalszego umocnienia i podniesienia ich kierowniczej roli w masach, w młodzieży.

Zadania postawione przed hutnictwem polskim, wymagają od organizacji partyjnych, kierownictw hut, organizacji ZMP-owskich i związkowych znacznego napięcia wysiłków, dużych umiejętności mobilizacyjnych, wzmożenia czujności rewolucyjnej wobec zakusów wroga klasowego. Zostaną one wykonane pod warunkiem, że uda się nam skoncentrować całą energię na sprawach najważniejszych i decydujących dla rozwoju hutnictwa, że uda się nam przezwyciężyć słabości w pracy hut w dziedzinie dyscypliny technologicznej, remontów, organizacji pracy i mechanizacji.

Tym zadaniom musi być podporządkowana nasza praca polityczna i gospodarcza, wokół tych zadań również organizacje ZMP-owskie muszą skupić zorganizowaną i niezorganizowaną młodzież.

Nasze organizacje ZMP-owskie dołożą wszelkich starań, aby rozwinięte wielkie współzawodnictwo dla uczczenia ósmej rocznicy PKWN i Zlotu Młodych Przodowników pomogło naszemu hutnictwu wypełnić zadania, jakie stanęły przed nim w Sześcioletnim Planie Budowy Podstaw Socjalizmu.

LUDZIE ZLOTU

Zaufanie zobowiązuje

Od pierwszego dnia Zlotu (a może nawet zaczęło się to już w pociągach wiozących delegatów w kierunku Warszawy), utarł się taki zwyczaj, że nie znający się jeszcze delegaci rozpoczynali przeważnie rozmowy od pytań: ...skąd jesteś... ile normy wyrabiasz... czym sobie zasłużyłeś, że wybrano cię na Zlot?

Odpowiedzi na te pytania były zarodkiem niekończących się dyskusji na temat warunków pracy, współzawodnictwa, wytrwałości...

Ludzie wygadani, jak Janek Mulak ze Stoczni Gdańskiej, czuli się jak ryby w wodzie. Gorzej było z tymi małomównymi. Jeden z mniej rozmownych górników wpadł nawet na „pomysł racjonalizatorski" — zamiast odpowiadać setki razy na te same pytania wstępne, pokazywał kartkę na której napisał:

...Nazywam się KONRAD KORTAS, jestem górnikiem z kopalni „Dymitrow". Zobowiązałem się dla uczczenia Zlotu wykonywać 200 proc. Wykonałem 342 proc.

Po pokazaniu tej karteczki Kortas uśmiechał się zazwyczaj szeroko i gotów był do opowiadania ciekawych szczegółów o życiu górników, ich pracy, o ich codziennej walce, której cel to jak największy urobek węgla.

— Nagadałem się za całe życie, mówi Konrad. My, górnicy byliśmy ciągle otoczeni. Wszyscy chcieli zapoznać się z naszą robotą. Wszyscy byli dla nas tacy mili i serdeczni, jakbyśmy byli najważniejszymi ludźmi na Zlocie. Ja to jestem twardy człowiek, do wzruszenia niełatwy, ale tu w Warszawie, to mnie ciągle coś za serce łapało, a to z powodu, że ten nasz Śląsk tak wszyscy lubią: i włókniarki, i traktorzyści, i wojsko... Będzie trzeba o tym opowiedzieć po powrocie do kopalni. Niech wszyscy wiedzą.

Takie zaufanie i miłość, jakimi cieszymy się my, górnicy zobowiązuje nas do takiej pracy, jakiej świat nie widział!

Ślubowanie hutnika – Ewalda Czecha

Wielką ilością wywiadów udzielonych na Zlocie mogą się również poszczycić nasi dzielni, młodzi hutnicy. Między innymi EWALD CZECH — brygadzista młodej brygady stalowników, która odważnie wezwała do współzawodnictwa wypróbowaną i przodującą brygadę Kowola, znanego w całym kraju mistrza szybkościowych wytopów.

Ewald na Zlocie chętnie wykładał swoją „teorię pracy". Jego zdaniem każdy robotnik, który chce nazywać się robotnikiem, stara się teraz w Polsce Ludowej, pracować najlepiej jak umie.

— U mnie na przykład robota musi grać. Zawsze chcę robić najwięcej i najlepiej, powiada. Jak tylko godzinę odpocznę to zaraz czuję się taki jakiś nieswój, wydaje mi się że jestem głodny. Przypomina mi się wtedy najsmutniejszy okres w moim życiu...

Jeszcze, jak to powiadają, nosił Ewald koszulę w zębach, a już męczył się wraz z ojcem, szukającym miesiącami byle jakiej pracy, byle jakiego — najnędzniejszego zarobku. Jako bosonogie, chude i zastraszone dziecko bezrobotnego, zadzierał głowinę do góry ku wielkim kominom pobliskiej huty, w której nie było miejsca dla jego ojca. Przejmował go wielki strach. Groźna i wroga była dla niego ta wymarzona przez rodziców huta.

Może dlatego, kiedy już w Polsce Ludowej stanął po raz pierwszy w życiu do pracy przy wielkich piecach, czuł się tu źle i obco. Nie mógł zagrzać nigdzie miejsca. Przenoszono go z roboty na robotę. Hutnicy kręcili głowami... nie będzie pociechy z tego chłopaka...

Tak było dopóty, dopóki Ewald nie pojął, że huta zmieniła nie tylko nazwę z „Królewskiej" na im. Kościuszki, ale zmienił się również jej gospodarz. Skoro pojął, że i on jest jednym z jej gospodarzy zaczął robić coraz większe postępy. Awansował na pierwszego wytapiacza, a potem na brygadzistę brygady młodzieżowej, która ostatnio dała wiele przyspieszonych i szybkościowych wytopów. Przyjechał na Zlot jako najlepszy z najlepszych, jeden ze zwycięzców twórczego wyścigu pracy. Przyjechał do stolicy jako świadomy, ofiarny i pogodny obywatel Polski Ludowej.

Jeśli w czasie Zlotu na chwilę znikał uśmiech z jego twarzy, to jedynie z tego powodu, że jest jeszcze na świecie u lu hutników, którzy z rozpaczą spoglądają na kominy hut, w których zabrakło dla nich miejsca; na kominy hut, w których faszyści zmuszają głodnych ludzi do wytapiania stali, by przy pomocy tej samej stali kazać im potem zabijać takich samych jak oni robotników. Ewald zaciska pięści. Jakże nienawidzi faszystów! 22 lipca w dniu Wyzwolenia i w dniu Sprawiedliwej Konstytucji ze łzami w oczach powtarza wraz z tysiącami najlepszej polskiej młodzieży słowa Ślubowania:

...„Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, oddać wszystkie siły świętej sprawie obrony pokoju przed amerykańskimi i hitlerowskimi podpalaczami i ludobójcami; strzec niezłomnie granic Twoich na Bałtyku, Odrze i Nysie, umacniać naszą niepodległość i węzły braterstwa z obrońcami Pokoju na całym świecie..."

...Przez oddanie jak największej ilości stali dla Ciebie, Ojczyzno, dla pokoju, dla socjalizmu... Te ostatnie słowa dodaje sam od siebie hutnik Ewald Czech. (E. W.)

> ...wzrost wydajności z ha to wzrost dobrobytu samych chłopów, polepszenie warunków zaopatrzenia całej ludności, przyśpieszenia uprzemysłowienia kraju, to wzrost sił państwa i całego narodu, wzrost, którego pragnie cała Polska, a szczególnie chłopi, którzy są najbardziej zainteresowani w przejściu od swych starych i prymitywnych narzędzi, od starych, uciążliwych i małowydajnych metod pracy i gospodarowania — do nowej techniki, do nowych maszyn i narzędzi, do wysokowydajnych sposobów gospodarowania — a tego bez uprzemysłowienia kraju żadną miarą osiągnąć nie można.
>
> B. BIERUT
>
> **(Z referatu wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR).**

Spotkania zlotowe

Co opowiadał generał...

Na wieść o przybyciu przedstawicieli wojska do dzielnicy opolskiej — miasteczka zlotowego na Rakowcu — w stronę centralnego placu tej dzielnicy ruszyli wszyscy, którzy byli w pobliżu. Jak jeden — buchnęły z kilku stron okrzyki „**niech żyje ludowe Wojsko Polskie!**" Ktoś z delegacji opolskiej ściska serdecznie przybyłego generała **Komara**.

Generał **Komar** jest niski, ruchliwy i uśmiechnięty. W oka mgnieniu tworzy się wokół niego krąg młodzieży.

Ulewna pompa wpędza wszystkich do namiotów. Ale już potworzyły się grupki z żołnierzy i delegatów — i cały obóz rozbrzmiewa pieśnią i śmiechem.

...„*ten namiot i bębniący o płachtę namiotu deszcz przypomina mi, jak to dziewięć lat temu nad Oką — właśnie w lipcu — powstawała polska dywizja. Dostaliśmy wspaniałą, nowoczesną broń — dał ją nam Związek Radziecki. Kiedy hitlerowcy zobaczyli nas pod Lenino — zdębieli... Oni już wykreślili Polskę z mapy, a tu patrzą — polskie mundury* — opowiada jeden z towarzyszących generałowi oficerów.

Opowiadanie przerywa grupa młodzieży, która wdziera się do namiotu. Nie zauważa w ciemnościach oficerów i kręgu słuchających. Basuje harmonia — nowoprzybyli zdradzają chęć śpiewania.

— Ano, to zaśpiewamy w takim razie — mówi oficer, który przed chwilą opowiadał.

„Szumi dokoła las" — śpiewają reprezentanci dwóch pokoleń. Ci, co do Polski Ludowej doszli przez ciężkie boje, a teraz stoją na straży zdobyczy ludu polskiego i ci, co idą na zmianę starszemu pokoleniu rewolucjonistów, którzy ich dzieło doprowadzą do końca. Dla pierwszych ta pieśń — to kawał ich własnego życia, dla drugich — historia, którą człowiek kocha i czci, na której się człowiek uczy lepiej służyć Ojczyźnie.

Generała *Komara* otacza ciasny krąg.

— *Znałem osobiście generała Waltera* — opowiada gen. Komar. — *To imię „Walter" znane jest na całym świecie. Miał on pod swoją komendą w Hiszpanii ludzi z całego świata — i na całym świecie są żołnierze Waltera.*

Słucha słów generała mały kadet — „świerczewszczak" — **Rybiński.** Bo choć umie pięknie opowiedzieć życiorys patrona swej szkoły — zawsze to ciekawie posłuchać kogoś kto znał gen. Waltera osobiście.

— *A teraz wam opowiem co mi się wydarzyło jak byłem komendantem miasta Walencja w Hiszpanii. Faszyści hiszpańscy, włoscy i niemieccy bombardowali cywilną ludność, ale Liga Narodów nie chciała w to wierzyć... Wiecie, co to Liga Narodów?*

— *Wiemy, słyszeliśmy* — odpowiada chór głosów.

— *...więc przyjechała do nas komisja Ligi Narodów złożona z oficerów, przedstawicieli amerykańskich i z innych krajów kapitalistycznych. Ale faszyści wiedzieli, że jest komisja i nie bombardowali, a tym panom z komisji bardzo to było na rękę, udawali, że nic dokoła nie widzą i mówili, „no i gdzie te wasze bombardowania?"*

— Łobuzy — mruknął ktoś z tłumu, a dziewczyna w zlotowej czapeczce, stojąca tuż obok generała, westchnęła.

— *...raz jednak faszyści, myśląc, że komisja już pojechała, zrobili nalot. Wsiadam w samochód, jadę do hotelu, gdzie mieszkała komisja i patrzę — gdzież to ci dzielni oficerowie? A oni w schronie i mówią, że o niczym nie chcą wiedzieć...*

Buchnął śmiech dokoła, ale twarze spoważniały w dalszym ciągu opowiadania generała.

— *Jadę z nimi potem na dworzec i widzimy: niosą kobietę na noszach, bez nóg, a obok płaczące dzieci...*

Czy w oczach koleżanki w zlotowej czapeczce błysnęły łzy czy też jakaś samotna kropla deszczu upadła na jej twarz?

— *...wtedy jeden z tych oficerów odwrócił się do mnie i powiada: „tak, zdaje się, że tu było bombardowanie"...*

Przez całą grupę młodzieży przechodzi pomruk, ni to ironiczny śmiech ni to gniew.

— *...i teraz widzę po prostu tych samych panów, jak masakrują jeńców na Kożedo, jak mordują koreańskie kobiety i dzieci...*

Kazik Łosiewicz, ślusarz z **Zakładów Elektrotechnicznych „Zenit" w Warszawie** nie wytrzymał. Trudno wytrzymać jak się takich rzeczy słucha i w dodatku jest się młodym, tęgim chłopakiem z 240% normy na swoim koncie. Kazik zacisnął pięść, wyrzucił ją w górę i krzyknął:

— *Precz z imperialistami!*

— *Precz, precz, precz!* — zagrzmiało dokoła.

— Oni by chcieli z nami też tak — mówi ktoś.

— *Wy, kolego, kim jesteście z zawodu?* — pyta generał Kazika.

— *Ślusarzem.*

— *Pamiętajcie, że każdy Wasz ruch pilnika na warsztacie robi nas silniejszymi. A musimy budować naszą Ojczyznę jak najsilniejszą, żeby obronić pokój.*

Nad miasteczkiem Rakowiec dżdżysta noc, jak plama atramentu. Ale wszystkim zrobiło się jakoś jaśniej w głowach i sercach po tej rozmowie z generałem.

„Biłbym tych imperialistów" — myśli Kazik Łosiewicz. *„Będę podobny do Waltera"* — postanawia **Marian Poźniak z Technikum Pocztowego w Opolu.**

JERZY ZIELEŃSKI

Zamówienia dla Pałacu Kultury i Nauki

wykonują Kijów i Odessa, Leningrad i Czelabińsk

W piękny wiosenny dzień całą Polskę obiegła wiadomość, która napełniła serca wszystkich Polaków wielką radością. Tego dnia dowiedzieliśmy się, że nasz wielki sojusznik i przyjaciel — Związek Radziecki wybuduje pierwszy w naszej stolicy wieżowiec — wspaniały Pałac Kultury i Nauki.

Dowiedzieliśmy się o tym, że do Warszawy przyjechała specjalna delegacja wybitnych architektów radzieckich, którzy przywieźli ze sobą projekty oraz pięknie wykonaną makietę Pałacu. Delegacja ta przeprowadziła dwudniowe narady z architektami polskimi.

Od tego czasu minęło zaledwie parę miesięcy, a już jesteśmy świadkami gigantycznego rozmachu prac przy budowie Pałacu. Na placu budowy wre gorączkowa praca—zwozi się niezbędny budulec, maszyny i sprzęt techniczny, zakłada się fundamenty...

Raz po raz rozbrzmiewa rosyjska mowa — pracują tu radzieccy inżynierowie, technicy i robotnicy, doświadczeni budowniczowie wielkich gigantów komunizmu w ZSRR...

Pomoc Związku Radzieckiego nie ogranicza się do przysłania doświadczonych robotników, techników, inżynierów oraz do opracowania projektów gmachu.

Na terenie budowy prawie co dzień wyładowuje się nowe maszyny, surowce i sprzęt, nadchodzące ze Związku Radzieckiego. Są to częstokroć maszyny zupełnie u nas nieznane, niektóre zaś nawet po raz pierwszy produkowane w ZSRR.

✶

Wiele przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych Ukrainy wykonuje te zaszczytne — jak je nazywają robotnicy radzieccy — zamówienia dla Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. **Z Kijowa, Dniepropietrowska, Woroszyłowgradu, Zaporoża, Lwowa** i innych miast Ukrainy wysłano już wiele wagonów załadowanych różnego rodzaju sprzętem technicznym i materiałami budowlanymi.

Zakłady konstrukcji metalowych im. Mołotowa w Dniepropietrowsku już w kwietniu br. wysłały dla polskich budowniczych **4 dźwigi bramowe.** Poprzednio zakłady te nie produkowały tych dźwigów. Jednak w krótkim okresie czasu konstruktorzy radzieccy przygotowali plany. W dziale montażowym zorganizowano szybkościowy montaż potężnych mechanizmów, a **załoga fabryczna przystąpiła do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie dalszych dźwigów.** Ostatnio zakłady te pracowały nad wyprodukowaniem **konstrukcji metalowych dla szkieletu budynku Pałacu.** Załoga **fabryki mechanizmów budowlanych** wysłała partię potężnych **przenośników.**

Fabryka ładowarek mechanicznych we Lwowie wyprodukowała dla budowy Pałacu **pięciotonowe ładowarki.**

Największe przedsiębiorstwo **w Odessie, zakłady im. Powstania Styczniowego** wysłały już wspaniałe maszyny — **dźwigi „Janwariec".** Ostatnio zakłady te otrzymały zamówienie na wyprodukowanie **5-tonowych dźwigów samochodowych.** Przy produkcji i montażu dźwigów obok kadr starszych fachowców z zapałem pracuje młodzież radziecka. **W działach montażowym i mechanicznym powstały komsomolskie posterunki kontrolne, które kontrolują wykonanie zamówień.**

Specjalne przyrządy do dawkowania dla betoniarni, produkowane przez **zakłady im. Dzierżyńskiego w Kijowie,** są powszechnie znane w ZSRR. Dzięki nim przeprowadzono mechanizację procesów pracochłonnych, uzyskano poważne oszczędności cementu oraz ulepszono jakość betonu. **Robotnicy zakładów kijowskich wysłali już do Warszawy 4 takie przyrządy.**

Zakłady budowy maszyn w Nowosybirsku produkują dla Pałacu mieszarki do zaprawy.

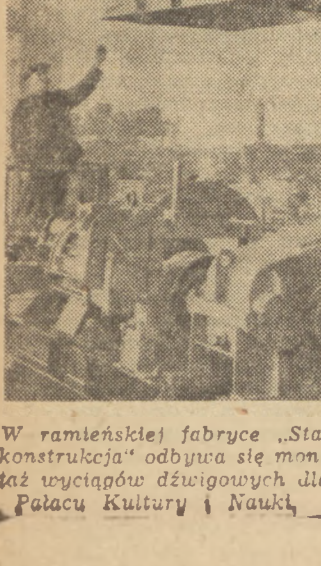

W ramieńskiej fabryce „Stal konstrukcja" odbywa się montaż wyciągów dźwigowych dla Pałacu Kultury i Nauki.

✶

Zamówienia dla Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie wykonują nie tylko fabryki i zakłady Ukrainy, ale również przedsiębiorstwa na terenie całego ZSRR.

Leningradzkie zakłady mechaniczne produkują urządzenia do centralnego ogrzewania. **Nad realizację tego zamówienia pracuje specjalna brygada młodzieżowa.** Szczególnie wyróżniają się w pracy przy wykonywaniu tego zamówienia młodzi ślusarze - montażyści **Mikołaj Troszczyn i Anatol Kamajew.**

W dalekim **Swierdłowsku** załoga tamtejszych **zakładów mechanicznych „Glawekskawator"** już w kwietniu br. wysłała partię **ładowarek traktorowych.** Wydajność jednej takiej ładowarki wynosi 240 m sześc. na godzinę. Jest ona w stanie zastąpić pracę 170 robotników ziemnych.

Kilka przedsiębiorstw **Czelabińska na Uralu** otrzymało zamówienia **na maszyny** dla Pałacu Kultury. **Fabryka im. Koluszczenko** wysłała w maju br. pierwsze **buldożery. Fabryka traktorów im. Stalina** wysłała **traktory „Staliniec-80"** oraz wiele części zapasowych. Ponadto fabryki w Czelabińsku produkują silniki dla zakładów radzieckich, którym zlecono wykonanie maszyn drogowych dla Pałacu Kultury i Nauki.

W niewielkim mieście **Kulebaki w okręgu gorkowskim** załoga **zakładów konstrukcji metalowych** Min. Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego pracuje nad wykonaniem sprzętu dla Pałacu w Warszawie. Załogi działów obróbki i montowni z wielkim zapałem zabrały się do **produkcji konstrukcji metalowych dla betoniarni i warsztatów mechanicznych.** W zakładach tych rozgorzało **współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zamówienia.**

Załogi przedsiębiorstw **obwodu władimirskiego (RFSRR)** wysłały do Warszawy potężne **koparki, telefony i przewody elektryczne.**

✶

Nad wykonaniem zamówień dla warszawskiego wieżowca pracuje wiele jeszcze innych fabryk i zakładów radzieckich. Szczególnie ofiarnie pracuje młodzież radziecka, która walczy o przedterminowe wykonanie zamówień oraz o ich najwyższą jakość.

Wspaniały gmach Pałacu Kultury i Nauki powstanie w Warszawie dzięki wspólnym wysiłkom robotników polskich i radzieckich, dzięki ofiarnej, bezinteresownej pomocy ZSRR dla budującego socjalizm narodu polskiego. Będzie on symbolem wieczystej przyjaźni i współpracy obu narodów, symbolem braterstwa, scementowanego nie tylko na polu bitew, ale również na polu potężnego budownictwa pokojowego.

W. SMAGOWICZ

ALFRED DEGAL

ŁOWCY POSAGU

Czym jest małżeństwo w ustroju kapitalistycznym? — Przeważnie transakcją handlową. Osobiste zalety człowieka, miłość — te rzeczy nie mają żadnego znaczenia w transakcji, która nazywa się małżeństwem. Decyduje wysokość kapitału, jaką reprezentują strony. Jeżeli transakcja wydaje się intratna — dochodzi do sfinalizowania interesu przed ołtarzem. A potem para ludzi, których opłacone błogosławieństwo nazywa małżonkami — zupełnie obcy sobie, nie znający się wzajemnie poza wartością, wyrażoną w wysokości posagu — płodzą dzieci i formują „rodzinę". Wiemy dobrze jak wygląda mieszczańska rodzinka, gdzie pieniądz jest źródłem i motorem wszystkich działań i myśli.

„**Burżuazja — pisze Marks** — zdarła ze stosunków rodzinnych ich rzewnie sentymentalną zasłonę i sprowadziła je do nagiego stosunku pieniężnego". (Manifest Komunistyczny). Artystycznym wyrazem powyższej prawdy jest komedia Gogola „Ożenek".

Do Agafii Tichonowny, zasiedziałej już panny, wytrawna swatka sprowadza kandydatów na „dozgonną miłość". Cudacka to galeria: jest tu i egzekutor, który przede wszystkim sprawdza stan domku, ilość mebli itd. Jest i/zdymisjonowany oficer marynarki, **który na starość chciałby** ogrzać swoje reumatyzmy przy „ciepłym pączuszku", jak nazywa swój ideał kobiety. Jest i młody półgłówek, który marzy o narzeczonej z „francuskim", choć sam słowa po francusku nie rozumie, jest wreszcie Iwan Podkolesin, radca dworu, stary ramol, który od wielu lat nie może się zdecydować na ożenek, gdyż nie chce mu się zejść z kanapy, na której stale leży, pykając fajkę i poganiając pańszczyźnianego służącego.

Ta cała gromadka wybrakowanych kandydatów na mężów nie tyle interesuje się narzeczoną, ile jej posagiem. Pannie Agafii podobają się wszyscy, jej imponuje przede wszystkim szlacheckie pochodzenie amatorów jej posagu. Na kandydata kupca — ledwie chce spojrzeć.

Znakomity satyryk Gogol, pisząc swój „Ożenek", stworzył komedię nie tylko obyczajową. Przebywając w Petersburgu autor doskonale poznał środowisko niższych urzędników, ich beznadziejne bytowanie, ich mizerne ideały życiowe. W liście do matki Gogol pisał: „żadnych przebłysków ducha w narodzie. Wszystko pod uciskiem, wszyscy utonęli w niepotrzebnych trudach, w których bezpłodnie zużywa się ich życie".

W komedii o łowcach posagu i o mieszczańskiej gęsi Podkolesin nie może zdobyć się na żaden czyn, nawet na ożenek. Zmusza go do tego po nadludzkich wysiłkach jego przyjaciel, Koczkariow. Podkolesin zjawia się u Agafii — zresztą ciągle gotów do rejterady. Popychany i przytrzymywany przez Koczkariowa składa wreszcie narzeczeński pocałunek na tłustym policzku Agafii. Narzeczona nie zdążyła wyjść do drugiego pokoju, by przygotować się do ślubu — a Podkolesina opadają wątpliwości, lęk przed decyzją, lęk przed małżeństwem. Nie mając innego wyjścia Podkolesin — radca dworu, daje drapaka przez okno, — do domu na swój barłóg, gdzie nie trzeba podejmować żadnej decyzji, gdzie wystarczy tylko leżeć.

✶

Teatr Polski w Warszawie wystawił „Ożenek" w ramach Gogolowskiego Roku Jubileuszowego w starannej reżyserii Bronisława Dąbrowskiego. Został podkreślony sens socjalny komedii, który jest wyrażony lapidarnie przez ciotkę Arinę, w jej wypowiedzi do Podkolesina: „Widać, że wam szlachectwa starczy na oszustwa i świństwa". Podkolesina, beznadziejnego ramola, gra sugestywnie A. Dzwonkowski środkami prostymi i oszczędnymi. Zabawną z nim parę tworzy Bogucki w roli jego przyjaciela-swata.

K. Borowicz, jako narzeczona Agafia, udatnie odtworzyła głupią gąskę mieszczańską. Ćwiklińska doskonała była w roli swatki Fiokły.

Słabą stroną w polskich inscenizacjach „Ożenku" była dotychczasowa galeria konkurentów, traktowana zwykle zbyt farsowo. W pewnej mierze zostało to jeszcze w omawianym spektaklu, choć to może najmniej farsowy „Ożenek", jaki widzieliśmy. Widocznie jakąś nieprzemożoną skłonność do szarży wywołuje to „nieprawdopodobne zdarzenie", jak komedię nazywa w podtytule Gogol. A jednak sam autor wielokrotnie nawoływał aktorów do grania serio śmiesznych ludzi, gdyż w ten sposób komizm najbardziej się pogłębia. Gogol miał na myśli realistyczną grę postaci komedii.

W warszawskiej inscenizacji jeszcze pokutuje tendencja do szarży, mimo to bardzo zabawni byli Kondrat w roli chudego młodzieńca Anuczki i Ciecierski — jako oficer marynarki. W całości — bardzo interesujące przedstawienie, które będzie się zapewne cieszyło zasłużonym powodzeniem.

Plan produkcji przemysłowej wykonany w 102 proc.

Dalszy rozwój rolnictwa i obrotów towarowych

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wykonaniu planu gospodarczego w II kwartale 1952 roku

Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w II kwartale 1952 r. O rozwoju przemysłu, rolnictwa i obrotów towarowych w II kwartale 1952 r. świadczą następujące liczby:

Kwartalny **plan produkcji przemysłowej** wykonany został globalnie w **102 proc.**

Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji przemysłowej następująco: ministerstwo hutnictwa żelaza w **103 proc.**, ministerstwo hutnictwa metali nieżelaznych w **104 proc.**, ministerstwo przemysłu węglowego w **100,8 proc.**, ministerstwo przemysłu naftowego w **103 proc.**, ministerstwo elektrowni w **100,9 proc.**, ministerstwo przemysłu chemicznego w **102 proc.**, ministerstwo przemysłu elektrycznego w **104 proc.**, ministerstwo przemysłu środków łączności w **101 proc.**, ministerstwo przemysłu budowy maszyn ciężkich w **99,9 proc.**, ministerstwo przemysłu samochodowego i traktorowego w **102 proc.**, ministerstwo przemysłu budowy obrabiarek w **102 proc.**, ministerstwo przemysłu budowy maszyn i przyrządów w **100,3 proc.**, ministerstwo budowy maszyn drogowych i budowlanych w **105 proc.**, ministerstwo budowy maszyn transportowych w **96 proc.**, ministerstwo budowy maszyn rolniczych w **96 proc.**, ministerstwo przemysłu materiałów budowlanych ZSRR w **100 proc.**, ministerstwo przemysłu leśnego ZSRR w **92 proc.**, ministerstwo przemysłu papierniczego i obróbki drzewa w **104 proc.**, ministerstwo przemysłu lekkiego ZSRR w **102 proc.**, ministerstwo przemysłu rybnego ZSRR w **97 proc.**, ministerstwo przemysłu mięsnego i mleczarskiego ZSRR w **94** proc., ministerstwo przemysłu spożywczego ZSRR w **105 proc.**, zakłady przemysłowe ministerstwa uprawy bawełny ZSRR w **102 proc.**, zakłady przemysłowe ministerstwa komunikacji w **102 proc.**, zakłady przemysłowe ministerstwa zdrowia ZSRR w **104 proc.**, zakłady przemysłowe ministerstwa kinematografii ZSRR w **104 proc.**, ministerstwa przemysłu miejscowego i ministerstwa miejscowego przemysłu opałowego republik związkowych w **104 proc.**, spółdzielczość rzemieślnicza w **103 proc.**

Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR w II kwartale 1952 r. wzrosła w porównaniu z II kwartałem 1951 r. o **11 proc.** Wydajność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła w II kwartale 1952 r. w porównaniu z II kwartałem r. ub. o **6 proc.**

Ustalone na II kwartał 1952 zadania w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej wykonano z nadwyżką.

ROLNICTWO

Kołchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i sowchozy — stwierdza dalej komunikat — przeprowadziły wiosenne prace polne w krótkim terminie i na znacznie wyższym poziomie agrotechnicznym. Plan zasiewu kultur jarych w kołchozach i sowchozach został przekroczony.

W roku 1952 wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym obszar zasiewu pszenicy — najbardziej cennej kultury rolnej. Wzrósł również obszar zasiewów bawełny, buraków cukrowych i innych kultur technicznych.

Pogłowie zwierząt w kołchozach pod koniec II kwartału 1952 . w porównaniu ze stanem pogłowie w II kwartale 1951 r. wzrosło w sposób następujący: bydła rogatego o **8 proc.**, w tym krów o **14 proc.**, trzody chlewnej o **17 proc.**, owiec i kóz o **10 proc.**, koni o **7 proc.**, Pogłowie drobiu w kołchozach wzrosło o **28 proc.**

Rozwój obrotów towarowych

W II kwartale 1952 r. odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. Przeprowadzona w dniu 1 kwietnia 1952 r. w myśl uchwały rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP(b) nowa, piąta z kolei zniżka państwowych cen artykułów żywnościowych masowego spożycia w handlu detalicznym spowodowała znaczny wzrost sprzedaży towarów w sieci handlu państwowego i spółdzielczego.

W II kwartale br. sprzedano ludności w sieci handlu państwowego i spółdzielczego o **11 proc.** więcej towarów, niż w II kwartale r. 1951.

Zjednoczonym wysiłkiem można utrzymać pokój

Orędzie ŚDFK do kobiet świata

Na 13 sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet uchwalono orędzie do kobiet świata, w którym czytamy m. in.:

Kobiety wszystkich krajów!

W dniu 5 grudnia 1952 roku odbędzie się w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Wezmą w nim udział wszyscy, którzy pragną, aby duch rokowań i porozumienia między narodami zatriumfował nad duchem przemocy i wojny.

Kobieto, bez względu na kolor twojej skóry, bez względu na twe przekonania polityczne i religię, którą wyznajesz, bez względu na to, gdzie się urodziłaś, bez względu na to, czy żyjesz w dostatku czy w biedzie — Kongres Narodów w Obronie Pokoju jest twoim kongresem, ponieważ wojna grozi zburzeniem twojego życia, twych nadziei, grozi zniszczeniem wszystkich których kochasz i którzy ciebie kochają.

Musisz pamiętać, że nie możesz pozostać bezczynna w obliczu tego niebezpieczeństwa!

Nie zapominaj, że można nie dopuścić do wojny. Zjednoczonym wysiłkiem wszystkich narodów można utrzymać pokój i wówczas matki nie będą musiały patrzyć ze zgrozą, jak ich synowie stają się ofiarami lub oprawcami.

Idź do kobiet o innych niż twoje przekonaniach politycznych i wierzeniach religijnych i razem omawiajcie i szukajcie rozstrzygnięć, które przedstawią Kongresowi Narodów wybrani przez was delegaci!

Konieczne jest zawarcie paktu pokoju.

Kobieto, niechaj wola twoja zespolona z wolą milionów innych rodzin przekształci się w niezwyciężoną siłę pokoju, a pokój zwycięży!

Zamach stanu w Egipcie

Agencja Reutera donosi, że **w środę rano dokonany został w Egipcie zamach stanu.** Oddziały armii egipskiej pod dowództwem generała Mohameda **Naguib** obsadziły we wszystkich większych miastach najważniejsze punkty strategiczne. Na ulicach patrolowały czołgi i auta pancerne. Na skrzyżowaniach ulic umieszczono gniazda karabinów maszynowych.

Generał **Naguib**, którego kandydaturę na ministra wojny w gabinecie **Sirry** paszy król **Faruk** odrzucił z końcem ubiegłego miesiąca, ogłoszony został dowódcą naczelnym sił zbrojnych Egiptu. Dotychczasowy dowódca naczelny **Hussain Farid** oraz kilku innych wyższych oficerów zostali aresztowani.

Premier **Hilaly** pasza, który poprzedniego dnia sformował swój rząd, podał się do dymisji. Król Faruk przyjął dymisję i powierzył misję sformowania nowego rządu b. premierowi **Maherowi** paszy, który — jak wiadomo — w czasie wojny był internowany za sympatie prohitlerowskie. Według informacji agencji Reutera **Maher** pasza miał już utworzyć rząd, zatrzymując dla siebie tekę ministra wojny, marynarki, spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych.

Nagrody państwowe w dziedzinie postępu technicznego na rok 1952

Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 17 lipca 1952 roku na wniosek Komitetu Nagród Państwowych dając wyraz szczególnej opieki Państwa nad rozwojem nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki, w trosce o wszechstronny rozwój kultury narodowej w Polsce Ludowej — postanowiło przyznać nagrody za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki za rok 1952. Poniżej podajemy listę nagród w dziedzinie postępu technicznego.

Sekcja Przemysłu Chemicznego

Nagroda II stopnia: 1. Mgr inż. **Aleksander Pilc** — za pionierską działalność w dziedzinie opracowywania i przenoszenia nowych metod produkcyjnych z instytutu chemicznego do fabryk.

2. **Nagroda zespołowa:** Dr inż. **Witold Mazgaj**, mgr **Józef Kwiecień** — za wprowadzenie do produkcji precypitatu — nowego wysokowartościowego nawozu fosforowego bez użycia kwasu siarkowego.

3. **Nagroda zespołowa: Józef Koczwara** — brygadzista warsztatu rymarsko-wulkanizacyjnego, **Jan Maftyjewicz** — kierownik warsztatu elektrotechnicznego, inż. **August Przybylski**, inż. **Stefan Szyhalski, Zbigniew Piotrowicz** — brygadzista, **Jan Dworecki** — ślusarz-brygadzista — za opracowanie i realizację hydromechanicznego urządzenia do wyładunku buraków cukrowych z wagonów kolejowych na spławy w cukrowni.

4. Dr **Jan Kovats** — za opracowanie metody fabrykacji cytrynianu wapnia z melasu na drodze fermentacyjnej oraz uruchomienie produkcji w skali technicznej.

5. Mgr **Zygmunt Gmaj** — za opracowanie i uruchomienie na skalę techniczną produkcji leków sulfamidowych dotychczas w Polsce nieprodukowanych.

6. **Nagroda zespołowa:** Dr inż. **Fritz Wadehn, Władysław Pawelec** — starszy asystent laboratorium — za uruchomienie produkcji nowego środka przeciwreumatycznego (ACTH).

7. **Nagroda zespołowa:** Inż. **Jerzy Smoleński**, mgr **Jerzy Wolf, Zbigniew Groll** — technik-mechanik — za uruchomienie produkcji chloromycetyny.

Nagroda III stopnia: 1. Dr inż. **Kazimierz Okoń** — za prace nad otrzymywaniem garbników syntetycznych.

2. Inż. **Zbigniew Szczypiński** — za przystosowanie dokumentacji radzieckiej do istniejącej aparatury i otrzymanie w skali przemysłowej nowego produktu z dziedziny technologii organicznej.

3. **Nagroda zespołowa:** Mgr inż. **Aleksander Reinheros**, mgr **Antoni Świerczyński**, mgr **Zbigniew Pazoła, Bogusław Stefaniak** — kierownik Sekcji Doświadczalnej, **Alfons Hossa** — st. laborant — za opracowanie metody i uruchomienia produkcji doświadczalnej koncentratu witaminy „C" z owoców dzikiej róży.

4. **Nagroda zespołowa:** Inż. **Jan Liwowski**, dr **Atanazy Boryniec**, inż. **Stanisław Ostrouch, Józef Mędrek** — kierownik zmiany produkcyjnej, **Zygmunt Jankowski** — mistrz ślusarski, **Władysław Olczak** — mistrz ołowiarski — za wprowadzenie do produkcji jedwabiu wiskozowego zamiast importowanej bawełny do produkcji kordów do opon samochodowych i transporterów.

5. **Władysław Żeleźniak** — technik — za wybitne zasługi racjonalizatorskie w dziedzinie rozwiązań konstrukcyjnych maszyn i urządzeń w przemyśle cukrowniczym.

6. Inż. **Julian Kulka** — za opracowanie procesu technologicznego i uruchomienie produkcji przerobu żywicy pocelulozowej.

Sekcja Górnictwa

NAGRODA I STOPNIA

Nagroda zespołowa: Dr inż. **Tadeusz Laskowski**, mgr inż. **Dionizy Korol** — za opracowanie metody otrzymywania węgli specjalnie czystych jako surowca do produkcji elektrod i za opracowanie produkcji pirytów z węgli.

NAGRODA II STOPNIA

1. **Nagroda zespołowa: Bernard Bugdol** — górnik, dyrektor kopalni, **Jakub Osowski** górnik-kombajner, **Wojciech Winkler** ślusarz-kombajner, mgr inż. **Stanisław Kempiński** — za wprowadzenie kombajnów typu „Donbass" w kopalni „Zabrze — Zachód", zastosowane propozycje racjonalizatorskie i osiągnięcia wysokiej wydajności.

2. **Nagroda zespołowa:** Inż. **Herbert Kaniut, Mieczysław Sarzała** technik-mechanik, **Emil Paszek** technik-mechanik, inż. **Kazimierz Kolebski, Bolesław Jarząbek** mistrz ślusarski **Zdzisław Kufrej** — ślusarz, **Julian Romański** — ślusarz — za opracowanie i wykonanie ładowarki zasięrzutnej do kamienia typu ŁZK - IP.

3. **Nagroda zespołowa:** Dr **Konstanty Tołwiński**, doc. dr **Adam Tokarski** — za odkrycie nowych pól naftowych.

NAGRODA III STOPNIA

1. **Nagroda zespołowa: Emil Pionka** — górnik, **Jan Mozgwa** — ładowacz, **Antoni Wieczorek** — górnik, **Stanisław Biedroń** — technik-mechanik, mgr inż. **Józef Wanat** — za szybkościowe metody prowadzenia chodników przy użyciu wrębiarki zabierkowej, ładowarki wstrząsanej „Kaczy Dziób", za opracowanie i realizację nowych harmonogramów oraz osiągnięcie wysokiego postępu miesięcznego i przeniesienie metody na inne kopalnie.

2. Mgr inż. **Eligiusz Tarach** — za zaprojektowanie konstrukcji i uruchomienie produkcji urządzeń sygnalizacji kopalnianej.

3. **Nagroda zespołowa:** Mgr inż. **Józef Ostaszewski, Stanisław Steliga** ślusarz-mechanik, **Józef Wójcik** ślusarz-mechanik, **Jan Dygutowicz** ślusarz — za prace racjonalizatorskie w dziedzinie kopalnictwa naftowego, w szczególności za konstrukcję, wykonanie i zastosowanie aparatów i przyrządów do wiertnictwa i wydobywania ropy naftowej.

4. **Nagroda zespołowa:** Mgr inż. **Zdzisław Ziółkowski**, inż. **Włodzimierz Jaworski**, inż. **Władysław Śliwiński**, inż. **Władysław Setkowicz, Stanisław Węklar** laborant, kierownik produkcji, **Franciszek Machnik** ślusarz masz. kierownik warsztatu — za opracowanie i wprowadzenie w życie sposobu selektywnej rafinacji olejów kreozolem wraz z regeneracją rozpuszczalnika.

Sekcja Przemysłu Lekkiego

NAGRODA III STOPNIA

1. **Nagroda zespołowa: Stanisław Czerwiński spawacz**, dyrektor Cementowni „Saturn", **Bonawentura Ociepa** mistrz maszynowy, kierownik techniczny Cementowni „Saturn" — za zwiększenie obrotów pieców klinkrowych i zwiększenie ich wydajności.

2. **Nagroda zespołowa: Eugeniusz Balcerzak** technik włókienniczy, **Bolesław Machowski** kierownik kontroli techniczn., **Antoni Grabowski** majster płyt. uszczelniających, **Stanisław Wasiak** brygadzista, inż. **Jerzy Cypryk**, inż. **Mieczysław Pawłowski, Wincenty Drągański** technik włókienniczy — za wykonanie płyt uszczelniających benzyno- i olejoodpornych.

Sekcja Budownictwa

NAGRODA II STOPNIA

1. **Nagroda zespołowa:** Inż. **Mieczysław Johann**, inż. **Oskar Szindler, Florian Kasztan** kierownik robót montażowych, **Władysław Olszewski** mistrz budowlany, inż. **Antoni Piotrowski**, inż. **Zdzisław Niziński, Lubomir Strużek** technik-elektryk, **Augustyn Szatko** ślusarz-mechanik, **Józef Kuc** cieśla monter, **Emil Matuszek** mistrz ślusarski — za stosowanie kompleksowej organizacji oraz za nowatorskie metody koordynacji pracy i wykonawstwa przy budowie wielkiej Nowej Stalowni w Hucie im. Bolesława Bieruta.

2. **Nagroda zespołowa:** Inż. **Michał Rojowski**, mgr inż. **Sławomir Klimek**, inż. **Wincenty Iwaszkiewicz**, inż. **Władysław Terlecki**, inż. **Jerzy Topolski, Stefan Hendzlik** brygadzista elektromechanik, **Antoni Siwek** — technik, **Władysław Drozdowski** monter, **Władysław Woźniak** budowniczy, **Edward Nowicki** — cieśla, **Czesław Babiński** — majster, **Ludwik Broda** — robotnik — za opracowanie i zastosowanie nowych metod wykonawstwa przy budowie prefabrykowanych hal przemysłowych fabryki samochodów osobowych na Żeraniu.

NAGRODA III STOPNIA

1. Prof. dr **Aleksander Dyżewski** — za popularyzację nowoczesnych metod w dziedzinie organizacji i mechanizacji budownictwa.

2. Inż. **Wacław Zalewski** — za nowe nomogramy do wymiarowania przekrojów żelbetowych wg teorii Loleita oraz nomogramy do obliczania układów hiperstatycznych.

3. Inż. **Jerzy Kozielek** — za osiągnięcia w dziedzinie konstrukcji stalowych ze szczególnym uwzględnieniem konstrukcji wież szybowych górniczych.

4. Inż. **Arnold Winokur** — za nową oryginalną metodę sprawdzania obliczeń układów hiperstatycznych.

Sekcja Transportu

NAGRODA II STOPNIA

1. **Witold Poinc** — kapitan Żeglugi Wielkiej — za zastosowanie po raz pierwszy w Polsce metody wydobywania wraków przy pomocy pontonów cylindrowych.

2. Inż. **Józef Fijałkowski** — za opracowanie i uruchomienie produkcji łożyska rolkowego własnego pomysłu do wagonów osobowych.

NAGRODA III STOPNIA

1. **Nagroda zespołowa:** mgr inż. **Władysław Nowakowski**, inż. **Józef Niespał**, mgr inż. **Tadeusz Kostia**, mgr inż. **Justyn Sandauer**, mgr inż. **Irena Kaniewska** — za opracowanie konstrukcji szybowców „Mucha", „Jastrząb", „Nietoperz", „Sęp", „Kaczka" i „Jaskółka".

2. **Nagroda zespołowa:** mgr inż. **Franciszek Kawecki**, mgr inż. **Władysław Winnicki** — za opracowanie i zastosowanie metody strzelania komorowego w kamieniołomach w Polsce.

3. Mgr inż. **Alfons Feder** — za unowocześnienie montażu wielkich mostów.

4. **Nagroda zespołowa:** Inż. **Michał Bajewski**, mgr inż. **Stanisław Luszawski** — za opracowanie i zastosowanie ulepszeń technologii budowy nawierzchni bitumicznych.

5. **Bolesław Gapski** — ślusarz, zastępca Naczelnika Oddziału — za szereg pomysłów racjonalizatorskich w dziedzinie urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów.

Sekcja Rolniczo-Leśna

NAGRODA II STOPNIA

1. Inż. **Czesław Leon Danielewicz** — za prace w dziedzinie hodowli roślin, w szczególności za nową wysokowydajną odmianę żyta uniwersalnego.

2. Mgr. inż. **Stanisław Matusz** — za osiągnięcia w dziedzinie mechanizacji prac w leśnictwie.

3. Dr inż. **Tadeusz Nowacki** — za prace konstrukcyjne usprawniające ciągnik o mocy 25 KM oraz za konstrukcję wozu hamulcowego.

NAGRODA III STOPNIA

1. **Nagroda zespołowa** prof. dr **Marian Nunberg**, dr inż. **Witold Koehler**, mgr. inż. **Hieronim Sikorski**, dr inż. **Aleksander Haber, Henryk Fajge** — mechanik — za wprowadzenie w Polsce chemicznego zwalczania szkodników leśnych z samolotów.

2. **Nagroda zespołowa** prof. dr **Konstanty Moldenhaver**, inż. **Fortunata Przyłuska**, mgr. inż. **Bolesław Grabiec, Jadwiga Dobrowolska** młodszy pracownik naukowy, **Edmund Fryder** — technik — za wyhodowanie odmian słonecznika prażkowanego oleistego, rącznika, słonecznika pastewnego i kukurydzy Złotej Góreckiej oraz za wprowadzenie do produkcji dwóch roślin oleistych; pachnotki i kapusty abisyńskiej.

3. **Wacław Terlecki** — technik — za cztery pomysły racjonalizatorskie dotyczące hodowli ryb i raków.

4. Mgr. **Wiesław Krautforst** — za uszlachetnienie rasy trzody chlewnej.

5. **Nagroda zespołowa** inż. **Witold Żuchowski, Zbigniew Felbel** — ślusarz kierownik obsługi technicznej — za opracowanie metody produkcji terpentyny farmaceutycznej oraz skrócenie czasu w procesie produkcji terpentyny i kalafonii.

6. **Stanisław Frontczak** technik rolny w gospodarstwie Sowiniec Zespół PGR Śrem — za opracowanie racjonalizatorskie łuszczarki do rącznika, młocarki do konopi i sorga młotełkowego i ulepszenie sortownika do sadzeniaków.

7. **Jarosław Dobrzański** chemik — za uruchomienie produkcji węgla polerującego, dotychczas importowanego.

8. Mgr **Brunon Pawlak** — za osiągnięcia w zakresie nowej produkcji oleju flotacyjnego.

9. **Nagroda zespołowa Józef Borysowski** mierniczy geodeta, inż. **Arkadiusz Szczucki**, inż. **Władysław Kiepurski**, inż. **Roman Włodarczyk, Józef Pachnik** — cieśla — za triangulacyjne wieże przenośne z tarcicy, na fundamentach.

Dalszy ciąg listy Laureatów Nagród Państwowych w dziedzinie literatury i sztuki zamieścimy w numerze następnym.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Olimpijczycy polscy uczcili rocznicę Wyzwolenia

Uroczystą akademią uczcili polscy olimpijczycy Święto 22 Lipca, uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Zlot Młodych Przodowników.

Gorące i serdeczne życzenia nowych sukcesów w walce o pokój i zbudowanie socjalizmu przekazali młodzieży polskiej: zdobywca 4 złotych medali olimpijskich w gimnastyce **Czukarin** (ZSRR), zdobywca pierwszego złotego medalu olimpijskiego, rekordzista świata **Zatopek**, rekordzista świata w rzucie młotem Węgier **Nemeth**, przewodniczący Związku Demokratycznej Młodzieży Finlandii **Kalnulainen**, delegat Chin Ludowych w MKOl-u **Cze Pi-szenk**, bawiący w Finlandii członek KC Demokratycznego Związku Młodzieży Korei **Chwan Dian En** oraz wiceprzewodniczący komitetów olimpijskich: bułgarskiego **Nikolow** i rumuńskiego **Lalcu**. Po referacie sekretarza ZG ZMP, członka PKOl **Ociepki** raz po raz rozbrzmiewały gorące oklaski na cześć polskich górników, hutników, włókniarzy — całej polskiej klasy robotniczej.

Sportowcy manifestowali na cześć przywódcy narodu polskiego, wielkiego przyjaciela młodzieży — **Bolesława Bieruta**. Wielokrotnie wznoszono okrzyki na cześć wodza całej postępowej ludzkości **Józefa Stalina**.

Podczas akademii przewodniczący PKOl **Minecki** wręczył odznaki „Zasłużonych mistrzów sportu" **Rakoczy, Gremlowskiemu, Szymurze, Vereyowi, Morończykowi, Stawczykowi i Tobole.**

List od olimpijczyków polskich do młodzieży w kraju odczytała Szwejkowska:

„...razem ze sportowcami kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego, razem ze sportowcami Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii i postępowymi sportowcami państw kapitalistycznych zadokumentujemy światu, że młodzież wszystkich narodów pragnie pokoju i o pokój potrafi walczyć" — głosi m. in. list.

*

Delegacja polskich olimpijczyków wzięła też udział w uroczystej akademii poświeconej rocznicy Święta Odrodzenia zorganizowanej na zakotwiczonym w Helsinkach statku **„Batory"**. Załoga statku serdecznie gościła naszych sportowców, a do prezydium akademii zaproszono wioślarza **Thomasa**.

Brązowy medal zdobył Kocerka

W środę odbyły się finały we wszystkich konkurencjach wioślarskich. Duży sukces osiągnął Kocerka, który w konkurencji jedynek zdobył, w bardzo silnej rywalizacji 3 miejsce i brązowy medal olimpijski.

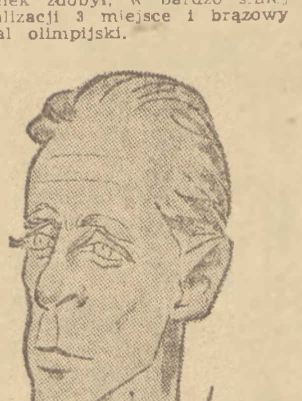

Kocerka

Jedynki: 1) **Tiukałow (ZSRR)** — 8.12,8, 2) **Wood** (Australia), b. mistrz olimpijski — 8.14,5, 3) **KOCERKA** — 8.19,4.

Czwórki bez sternika: 1) **Jugosławia** — 7.16,0, 2) **Francja** — 7.18,9, 3) **Finlandia** — 7.23,3, 4) **Anglia** — 7.25,2, 5) **POLSKA** — 7.28,2.

Czwórki ze sternikiem: 1) **CSR** — 7.33,4, 2) **Szwajcaria** — 7.36,5, 3) **USA** — 7.37,0.

Dwójki bez sternika: 1) **USA** — 8.20,7, 2) **Belgia** — 8.23,5, 3) **Szwajcaria** — 8.32,7.

Dwójka ze sternikiem: 1) **Francja** — 8.28,6, 2) **Niemcy zach.** — 8.32,4, 3) **Dania** — 8.34,0.

Dwójki podwójne: 1) **Argentyna** — 7.32,2, 2) **ZSRR** — 7.38,3, 3) **Urugwaj** — 7.43,7.

Ósemki: 1) **USA** — 6.25,9, 2) **ZSRR** — 6.31,2, 3) **Australia** — 6.33,1.

SIDŁO I RADZIWONOWICZ WYELIMINOWANI W OSZCZEPIE

Minimum w rzucie oszczepem wynosiło 64.00. Obaj nasi reprezentanci nie zakwalifikowali się do finału. Sidło w pierwszej kolejce rzucił 59.52, w drugiej — 62.16; w ostatniej kolejce Sidło miał rzut „spalony". Radziwonowicz przekroczył rzut w pierwszej kolejce, zaś w drugiej osiągnął 61.56, a w trzeciej — 56.74.

Finał: 1) Young (USA) — 73.78 — rekord olimpijski, 2) Muller (USA) — 72.46, 3) Hyytiäinen (Finl.) — 71.89, 4) Cibulenko (ZSRR) — 71.72, 5) Danubic (Jug.) — 70.55, 6) **Kuzniecow** (ZSRR) — 70.37.

PRZED OLIMPIJSKIM TURNIEJEM KOSZYKÓWKI

Podział drużyn, biorących udział w olimpijskim turnieju koszykówki jest następujący:

I gr. — USA, Urugwaj, CSR, Węgry;

II gr. — ZSRR, Meksyk, Finlandia, Bułgaria;

III gr. — Argentyna, Brazylia, Filipiny, Kanada;

IV gr. — Chile, Egipt, Francja, Kuba.

Turniej rozpoczyna się 25 bm. i w dniu tym grają: USA — Węgry, Urugwaj — CSR, ZSRR — Bułgaria, Meksyk — Finlandia, Argentyna — Filipiny, Brazylia — Kanada, Francja — Egipt i Chile — Kuba.

Weinberg 10 w trójskoku — Duńska 11 w skoku w dal

W eliminacjach skoku w dal minimum kwalifikujące do finału wynosiło 14.55. Polskę reprezentowali **Weinberg i Kowal**. Kowal skakał w pierwszej serii, przy czym na 3 skoki miał 2 „spalone"; dobry miał jedynie pierwszy skok, lecz za krótki, aby zakwalifikować się do finału. W drugiej serii **Weinberg** w pierwszym skoku osiągnął 14.46, zaś w drugim — 14.65, kwalifikując się do finału.

Wyniki finału: 1) **Da Silva** (Brazylia) — 16.22 — **rekord świata** (poprzedni należał również do tego zawodnika — 16.01, 2) **Szczerbakow** (ZSRR) — 15,98 — **rekord Europy** (poprzedni rekord Europy należał również do tego zawodnika), 3) **Devonish** (Wenezuela) — 15,52, 10) **Weinberg** — 14,76.

10-te miejsce w finale trójskoku, Weinberg zapewnił sobie pierwszym skokiem; 2 skoki miał przekroczone. W finale pokonał on m. in. znanych zawodników jak: mistrza Olimpiady z Londynu, Szweda Ahmana, Japończyka Yamamoto i reprezentanta USA Gerhardta.

Pojedynek o złoty medal był bardzo emocjonujący. Spotkało się tu dwóch najlepszych trójskoczków świata, którzy zdecydowanie przewyższali resztę konkurentów. Brazylijczyk Da Silva wykazał wspaniałą formę: w sześciu skokach finałowych pobił on czterokrotnie rekord świata, osiągając kolejno: 15.95 — 16.12 — 15.54, — 16.09, — 16.22 — 16.05. Rekordzista Europy Szczerbakow najbardziej zbliżył się do Brazylijczyka w czwartym skoku finałowym, osiągając 15.98, którym to wynikiem doskonały zawodnik radziecki **pobił rekord Europy.**

*

Minimum kwalifikujące do finału wynosiło 530. Z reprezentantek Polski do finału zakwalifikowała się **Duńska**, natomiast Ilwicka odpadła. W finale Duńska osiągnęła w pierwszej kolejce 565 i znalazła się na 5-tej pozycji, jednak w drugim skoku upadła do tyłu i uzyskała tylko 540. W trzecim skoku Duńska osiągnęła 555 i zajęła ostatecznie 11-te miejsce na 23 startujące zawodniczki.

Finał: 1) **Williams** (Nowa Zelandia) — 624, 2) **Czudina** (ZSRR) — 614 — rekord ZSRR, 3) **Cawley** (Ang.) — 591, 4) **Schemelzer** (Niem. zach.) — 590, 5) **Lust** (Hol.) — 581, 6) **Tiurkina** (ZSRR) — 581, 11) **DUŃSKA** — 565.

*

W biegu 3.000 m z przeszkodami odbyły się trzy półfinały, z których do finału zakwalifikowało się po czterech zawodników. W każdym z półfinałów walka była bardzo zacięta, w wyniku czego aż ośmiu zawodników osiągnęło czas lepszy od dotychczasowego rekordu olimpijskiego, należącego do Isohollo — 9.03,3. Do finału niezakwalifikowali się tak znani zawodnicy jak np. mistrz Europy Roudny (CSR), mistrz Finlandii **Julin** i inni. Odpadł również **Kielas**, jednak osiągnął on bardzo dobry czas — 9.15,4 (wynik ten jest najlepszym rezultatem polskim na tym dystansie).

Półfinały:

I — 1) **Kazancew (ZSRR)** — 8.58,0, rek. olimp., 2) **Hesselmann** (Niem. zach.) — 9.05,0, 3) **Karlsson** (Szwecja) — 9.05,4.

II — 1) **Disley** (Ang.) — 8.59,4, 2) **Rinterpaa** (Finl.) — 8.59,4, 3) **Apro** (Węg.) — 9.00.

7 **KIELAS** — 9.15,4.

III — 1) **Ashenfelter** (USA) — 8.51,0 — rek. Olimp., 2) **Sołtykow** (ZSRR) — 8.55,8, 3) **Sedsberg** (Szwecja) — 9.02,4.

POLSKA — SZWAJCARIA 1:0 W HOKEJU NA TRAWIE

Polacy przystąpili do tego spotkania zmęczeni dwoma kolejnymi meczami z Belgią, mimo to jednak odnieśli sukces, zwyciężając 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył **Jan Flinik** w 27 min. gry.

W piątek **Polska** rozegra mecz o 5 — 6 miejsce w turnieju olimpijskim ze zwycięzcą spotkania **Austria — Niemcy zach.**

TWARDOKĘS I PAWŁOWSKI WYELIMINOWANI WE FLORECIE

W środę rano rozpoczął się olimpijski turniej szermierczy we florecie w konkurencji indywidualnej. W turnieju startuje 65 zawodników, reprezentujących 26 państw. W pierwszej rundzie nie walczyli rozstawieni Włosi, Francuzi i Węgrzy.

Polacy Twardokęs i Pawłowski zostali wyeliminowani.

WSPANIAŁY SUKCES GIMNASTYCZEK ZSRR

W środę przez cały dzień w turnieju gimnastycznym kobiet rozgrywane były ćwiczenia dowolne (w układzie wielnym). Przewagą jaką zapewniły sobie gimnastyczki ZSRR w pierwszym dniu turnieju w ćwiczeniach obowiązkowych nie tylko została utrzymana, ale jeszcze i powiększona. Zawodniczki radzieckie zdobyły większość medali w poszczególnych konkurencjach, a w klasyfikacji drużynowej **ZSRR** zajął zdecydowanie pierwsze miejsce przed **Węgrami, Czechosłowacją i Bułgarią.**

SZWECJA W PÓŁFINALE TURNIEJU PIŁKARSKIEGO

W pierwszym spotkaniu ćwierćfinałowym turnieju rozegranym w Helsinkach, **Szwecja** pokonała **Austrię 3:1**, (0:1).

STANFIELD WYRÓWNUJE REKORD OLIMPIJSKI NA 200 M

Finał:

1) **Stanfield** (USA) — 20.7 — rekord olimpijski wyrównany, 2) **Baker** (USA) — 20,8, 3) **Gathers** (USA) — 20,8.

Rekord świata w biegu na 80 m ppł.

W międzybiegu 80 m ppł. Australijka Strickland wyrównała rekord świata — 11,0 i pobiła rekord olimpijski o 0.2. Ta sama zawodniczka w półfinale pobiła rekord świata — 10.8. W tym samym półfinale jeszcze dwie zawodniczki osiągnęły czas lepszy od dotychczasowego rekordu świata.

W międzybiegach zwyciężyły:

I — 1) **Strickland** (Australia) — 11.0 — **rek. świata wyrównany**, 2) **Greppi** (Wł.) — 11,7;

II — 1) **Blankers-Koen** (Hol.) — 11,2, 2) **Maskwell** (Afr. Poł.) — 11.8, **Węgierka Soos** była trzecia — 11,8;

III — 1) **Gakiell** (ZSRR) — 11,5, 2) **Seaborne** (Ang.) — 11,5;

IV — 1) **Desforges** (Ang.) — 11,4, 2) **Seonbuchner** (Niem. zach.) — 11,4;

V — 1) **Sander** (Niem. Zach.) — 11,3, 2) **Flament** (Fr.) — 11,5;

V — 1) **Gołubicznaja** (ZSRR) — 11,1, wynik gorszy o 0.1 od dotychczasowego rekordu świata, 2) **Santos** (Braz.) — 11,3.

Półfinały:

I — 1) **Strickland** (Australia) — 10.8 — **rek. świata**, 2) **Sander** (Niem. zach. — 10,9, 3) **Desforges** (Ang.) — 10.9.

II — 1) **Gołubicznaja** (ZSRR) — 11,2, 2) **Blankers - Koen** (Hol.) — 11,3, 3) **Seonbuchner** (Niem. zach.) — 11,4.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. **REDAGUJE:** Komitet. Nakład RSW „Prasa".

ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.

TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24. Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Kores. i Listów: 8 07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56.

PRENUMERATA mieś. — zł 1.80, kwart. — zł 5.40.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30. Zgłoszenia na pren. indyw. przyjmują placówki PPK „Ruch" i poczty. Zamówienia na pren. zbiorową (zakładową) kierować należy do PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12, Pl. Trzech Krzyży 16.

SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP" Przed. Państ. Wyodrebnione.

A 123456 3-B-22248

27)

IGOR NEWERLY — POWIEŚĆ — Pamiątka z Celulozy

Łatwo powiedzieć: napiszcie! Oni tej roboty nie byli zwyczajni. Kto ma napisać? Ojciec nie umiał. Szczęsny owszem pisał, ale litery wychodziły jak z grubego drutu, nie bardzo ze sobą pozczepiane. I znowuż na słowach trzeba się znać. Może ten zarząd jest wielmożny, a może tylko szanowny? I jak się go prosi: zwyczajnie „bardzo proszę" czy sztywno „dopraszam się", czy miękko „upraszam pokornie"... Słowa też są w różnych gatunkach. Jak deski na składzie: odziomkowe, górne, boczne, twardziel, biel i same obladry.

— No to ja za was napiszę — wyręczył ich Korbal. — Niech tylko Szczęsny skoczy do Sosnowskiego po papier. I niech przyniesie czterdziestkę z jednym małosolnym. Lepiej się będzie pisało.

Napisał jak należy, bo i ksiądz Wojda poparł i zarząd uchwalił. Dostali tysiąc złotych pożyczki na pięć lat, do zwrotu z procentem po 17 złoty 60 groszy miesięcznie.

— Sam tera widzisz — mówił ojciec Szczęsnemu — widzisz, który związek o nas dba. Tamci krzyczą, obiecują Bóg wie co, a ci spokojnie, po chrześcijańsku. Poratowali przecie, pomogli...

Zwieźli zaraz wszystek budulec do domku, pokryli czym prędzej kawałek dachu w kuchni i pod nim zamieszkali. Tu był ich magazyn, stała prycza i warsztat z kilku desek. Przy tym warsztacie, uporawszy się z dachem, robili futryny, okna, całą stolarkę, której ojciec uczył Szczęsnego.

Cichowicz sprowadził ze wsi rodzinę i przeniósł się do swej budki w sąsiedztwie; Michalski od miesiąca już mieszkał z dziewczyną po Witkiewiczu, tak że w „arce" zostało tylko sześciu: dwóch żonatych i czterech kawalerów.

Jeden żonaty, Kwapisz, rozpił się w mieście. Drugi powiedział, że ma dużą rodzinę, w takiej budce jak Cichowicz mieszkać nie może, a na porządny domek jak u „siekiery" zbierać musi co najmniej jeszcze rok, więc zabezpieczy „arkę" na zimę i gdy wszyscy odejdą, zostanie tam, jakoś się przemęczy. Kawalerowie o chałupach nie myśleli. „My się urządzimy na mieście" — mówili i pieniądze wydawali na ubranie. A Gawlikowski, gdy go zapytano, odrzekł niewyraźnie:

— Korbal wybuduje.

Miało to chyba znaczyć, że zamieszka u Korbala. Ten co prawda chwalił się, że postawi domek murowany, pierwszy na Kozłowie z czystej cegły, ale w to nie bardzo wierzono, bo o plac swój nie dbał i pieniądze tracił. Pewnego razu jednak niedowiarki zobaczyły, że Korbal cegłę wozi. Furami wozi na Kozłowo — tego tu jeszcze nie widziano.

— Skąd na to wziąłeś?

— Pan Bóg przysłał przez anioła. Poleconym, bo by łobuz ukradł!

Dopiero w kilka miesięcy potem wyszło na jaw, że ten anioł nazywa się Pandera! Pandera pozwolił wywieźć parę fur starej cegły z rozbiórki budynku fabrycznego, bo Korbal, załatwiając u niego sprawę przeniesienia do wyładunku, poprosił go o to w imieniu „chłopskiej partii". Na podmurówkę nie mamy, na piece... — Nic go ta cegła nie kosztowała, furmanowi tylko zapłacił i pobudował się cudzym. Nieraz mu to koledzy później wytykali, ale wtedy on już na nich gwizdał.

A więc cegłę zwiózł i murarza jakiegoś z „bezrobotnej łączki" zgodził, Ten robił, a Korbal po pracy przebierał się, pucował i po dawnemu znikał na Warszawskiej szosie — elegancki pan.

Na Kozłowie mówiono, że Korbal idzie w górę, na człowieka wychodzi nowym kapeluszem i „wytrawnym językiem". Tak mu raz przygadał Tomczewski, maszynista z Celulozy:

— Wytrawnym językiem karierę chce pan Korbal zrobić u chadeków.

Bo Korbal przy każdej okazji jechał na „czerwonych". Gadał na wszystkich zebraniach, o wszystkich sprawach, swobodnie, z waszecia, a że umiał rozśmieszać i rację swoją kładł słuchaczom do głowy ich własną łopatą, więc mu chętnie klaskali.

— Korbal, kolego, ma... A ma! Z chłopów on, szelma, chłopski rozum...

Porastał u chadeków w poważanie i znaczenie. W „Ogniwie" wybrano go do komisji rewizyjnej.

Ludzie z Kozłowa widzieli go w tej spółdzielni, jak się handlowi przyglądał. Widzieli też i z Kleszczówną, której ojciec miał jatkę na Cygance. Bywał z rzeźnikówną w kinie, przeważnie w „Słońcu" na Gęsiej, na bulwarach nad Wisłą i w cukierni „Chłodnej" na Trzeciego Maja.

Rozmaite na ten temat krążyły plotki i domysły, ale Szczęsnego i ojca mało to wszystko obchodziło. Żyli swą budową, przyśpieszali roboty, bo się miało na jesień.

— Żeby tylko zdążyć przed słotą. Jeszcze piec, jeszcze tynki...

Piec stawiał im zdun z Celulozy. Ojciec poprosił, żeby przyszedł po fajrancie. A co do zapłaty, to się przecież pogodzą.

Zdun przyszedł z pomocnikiem. To było przykre spotkanie. Białasek nie wiedział, do kogo majster go prowadzi, oni znów nie mieli pojęcia, że białasek pracuje u tego majstra.

W pierwszej chwili chciał się cofnąć — takie mieli wrażenie — po prostu odwrócić się i odejść. Ale oni widocznie byli bardziej zmieszani i zaskoczeni od niego, bo się uśmiechnął i został.

Przy poczęstunku ojciec oczywiście zaprosił go także do stołu i majster ojca poparł:

— Chodź, Staszku, na jednego.

— Dziękuję, ja niepijący.

W żaden sposób nie dał się namówić i od razu wziął się do roboty. Szczęsny też przy nim pracował, mieszając glinę, żeby ten czegoś czasem nie sknocił przez zemstę. Ale białasek robił rzetelnie dzień i drugi, a gdy ojciec przy pożegnaniu chciał mu dać coś od siebie, poza majstrem, tylko głową potrząsnął.

— Zapłacone.

Napasł oczy ich zawstydzeniem i upokorzywszy odszedł, zadowolony z siebie.

Nigdy później o nim między sobą nie rozmawiali.

Pod koniec września stanął wreszcie domek zgrabny, jak sobie ojciec wymarzył: jednym oknem na Grzywno, a drugim na Celulozę. Pierwszy na Kozłowie domek, gdzie wszystko trzymało się winkla i pionu. Jasnożółtej wyprawy, z dachem wysokim na dobry strych. I drzwi z zamkiem cuhaltowym były filungowe.

— Pilnuj, synu — rzekł ojciec ze wzruszeniem, oddając klucz. — Na ogień uważaj i żeby nam szyb nie wyjęli...

Poszedł do Rzekucia po dzieci, Szczęsny został w partii, zamiast ojca — „siekierą", a obiad dla wszystkich gotowała Cichowiczowa.

Na parę dni wybrał się ojciec, a zabawił przeszło dwa tygodnie. Tymczasem zaszły wypadki niespodziewane i trudne do uwierzenia.

Nazajutrz po odejściu ojca zjawił się Sosnowski.

— Jak się masz, waleczny! Dobrze, co? Nie w ziemi, widzę, w chałupie mieszkacie.

Dług chciał oddać.

— Dwieście kilo po dziesięć groszy i piętnaście kilo po piętnaście — to ile razem będzie?

Szczęsny nie mógł policzyć, więc Sosnowski sam odpowiedział:

— Dwadzieścia dwa złote dwadzieścia pięć groszy. Trzymaj, kasa płaci!

Wyjął garść srebra, ale gdy Szczęsny wyciągnął po nie rękę, Sosnowski schował.

(c. d. n.)

NA ZLOCIE

W dni Zlotu — wokół Warszawy powstały nowe miasta, wielkie, nieustępujące liczbą mieszkańców wojewódzkim miastom, takim jak Kielce czy Rzeszów. Jak prawdziwe miasta — miały ulice, rynki, wodociągi.

Te zielone, namiotowe miasta — zlotowe miasteczka zaludniła sama młodzież, napełniając ich ulice nieustannym ruchem, śpiewem, okrzykami.

Nie ma na świecie takiego miasta, w którym mieszkają sami przodujący ludzie. A właśnie w miasteczkach zlotowych mieszkali sami przodownicy, sami najlepsi: najlepsi murarze, metalowcy, tancerze, żołnierze.

Na zdjęciu: przodujący żołnierze marynarki wojennej.

Przedstawiciele młodzieży zagranicznej, którzy przyjechali na Zlot — odwiedzali delegatów w miasteczkach, odbyli z nimi cały szereg spotkań, z których największe — manifestacja solidarności młodzieży polskiej z walczącą o pokój młodzieżą świata odbyła się na stadionie na Służewcu.

Na zdjęciu: Kim Bon-un — przedstawiciel bohaterskiej młodzieży Korei wznosi okrzyk na cześć przyjaźni narodów polskiego i koreańskiego.

Szeroką falą płynął z miasteczek odgłos śpiewu, śmiechu, dźwięk harmonii.

Ledwie delegaci wrócili ze spotkań, imprez czy zabaw — bawili się znów „u siebie w domu", w miasteczku.

I oto trzeba opuścić Warszawę, miasteczka zlotowe, namioty, w których wielu na dobre już się zadomowiło... Kończy się Zlot.

Delegaci wyjeżdżają, wioząc swoim towarzyszom swój entuzjazm do dalszej usilnej pracy dla doprowadzenia sprawy budowy socjalizmu w naszym kraju do końca.